Nr. 29. Środa, 7. Lutego 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Jana Jadwisiaka w Rozwadowie, Władysława Lejkę w Dębicy, Jana Grzegorzka w Rzeszowie i Maryana Muszyńskiego w Krakowie, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy na stacyi Tłumacz miasto. szlaku kolejowego Tłumacz-Pałahicze. budynku głównego wraz z magazynem towarowym, drewnianej ładowni, budynku gospodarczego, studni i śmieciarki oraz rozszerzenia planum stacyjnego, odbędzie się dnia 8 marca 1906 i rozpocznie swą czynność o godzinie 9 rano na stacyi kolejowej Tłumacz miasto.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone. wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym miasta Tłumacza, począwszy od dnia 11 lutego 1906 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tłumaczu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 lutego 1906 do l. 15.861, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu stwierdzonej zarazy pyska i racic w niektórych powiatach Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lutego.

Po wyborach angielskich.

Unioniści angielscy, przegrawszy kampanię wyborczą, rozpoczęli drugą w ramach swojego własnego obozu. Walka między stronnikami p. Balfoura, a wyznawcami p. Chamberlaina, która przyspieszyła, a może wprost spowodowała upadek gabinetu konserwatywnego, toczy się teraz z większą, niż kiedykolwiek, żółcią i zaciekłością Idzie w pierwszym rzędzie o to, kto będzie wodzem mniejszości w Izbie gmin. Praktyka stronnictw w Anglii przestrzegała dotąd zwyczaju, że szef upadłego gabinetu obejmował też z reguły kierownictwo stronnictwa przechodzącego po utracie większości do opozycyi. Rola ta przypadałaby więc obecnie p. Balfourowi. Ale, ponieważ na razie nie jest on członkiem Izby gmin, przeto chodziłoby o prowizoryczne poruczenie steru partyi aż do niedalekiej zapewne chwili, w której p. Balfour powróci do parlamentu. Dzienniki jednak, oddane bezwzględnie polityce Chamberlaina, jak np. *Morning Post*, utrzymują, że zmiana położenia wymaga także zmiany ludzi, i że przywództwo stronnictwa należy oddać bez ograniczeń w ręce Chamberlaina. Inne pisma, a między innemi *Daily Mail*, twierdzą wprawdzie, że najgorętszem życzeniem deputowanego z Birminghamu jest walczyć obok Balfoura, nie znaczy to przecież nic innego, jak tylko, że p. Balfour może liczyć na poparcie pod tym jedynie warunkiem, jeżeli przyjmie bez zastrzeżeń program p. Chamberlaina za swój.

Jeżeli p. Balfour zgodzi się na to i w tych warunkach zostanie leaderem mniejszości opozycyjnej, to jego rola będzie istotnie tylko niewdzięcznym obowiązkiem reprezentacyjnym, pełnionym nadto wbrew osobistemu przekonaniu, pod moralną komendą despotycznej woli Chamberlaina. Przyszłość polityczna byłego premiera nie zarysowuje się więc zbyt różowo. Pada on ofiarą podwójnych wpływów, wpływu swojej własnej chwiejności i bezwzględności p. Chamberlaina. Upadek nie jest zasłużony. Polityka wewnętrzna p. Balfoura była miękka i dosyć niefortunne. Ale można mu ją było przebaczyć, gdyż równoważyły ją znaczne powodzenia polityki zewnętrznej, zasadniczy zwrot w stosunkach z Francyą, który zmienił faktycznie całą oryentacyę polityczną świata, podniesienie sił morskich Anglii na niewidzianą dotąd wysokość, wreszcie po krwawej wojnie niespodziewanie szybkie pokojowe uregulowanie spraw południowo-afrykańskich.

Trzeba też stwierdzić, że animozyę społeczeństwa angielskiego przeciw unionistom obudziła nie wahająca się polityka wewnętrzna Balfoura, lecz stanowcza polityka Chamberlaina. Pogrom wyborczy tej partyi ma tło przedewszystkiem ekonomiczne. Dla mas wyborców kampania Chamberleina była zapowiedzią podwyższenia cen żywności i to w czasie, kiedy ludność Anglii, odczuwająca jeszcze ciężar wydatków wojny i wywołanego przez nią zwiększenia podatków. z natury rzeczy eksperymentom kosztownym przychylną być nie mogła. Oddawano głosy przeciw drożyźnie chleba, a za chlebem tanim.

Jeżeli unioniści, wiedząc o tem, przyjmują spokojnie swoją klęskę, a nadto powierzyć się chcą bez zastrzeżeń temu, kto niepopularności partyi świadomym i fanatycznym niemal stał się sprawcą, to jest to jeden więcej objaw zaszczytnego dla Anglików zjawiska, że polityka „robi się“ tam nie z apetytu, ani ze strachu, lecz z przekonania.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 6 b. m.).

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 3 min. 15 po południu.

Prezydent Vetter poświęcił na wstępie wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi m. Tarnowa, ś. p. dr. Stanisławowi Stojałowskiemu.

Następnie odczytano wnioski i interpelacye, między innemi interpelacye podpisaną przez stronnictwa socyalistyczne, wszechniemieckie, postępowo niemieckie i Wolfa w sprawie katastrofy kościelnej w wiedeńskiej dzielnicy Lerchenfeld. Interpelanci domagają się ukarania ewentualnych winnych, a między nimi magistratu wiedeńskiego, dalej zbadania wszystkich kościołów i zamknięcia tych, które nie odpowiadają bezpieczeństwu publicznemu. Nadto interpelanci występują przeciw kazaniom dla dzieci i przeciw bezwzględnemu przymusowi brania udziału w praktykach religijnych przez dzieci

Następnie P. Kierownik Ministerstwa handlu hr. Auersperg odpowiadał na interpelacyę w sprawie śmierci kalkulantki pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, nazwiskiem Hahnel i twierdził, że zgłosiła się ona jako chora na ból gardła i nie chciała przyjąć pomocy. Dopiero Towarzystwo ratunkowe odwiozło ją do domu. Ob-

---

38)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

V.

(Ciąg dalszy).

— Kobieta — mówiłem dalej — jest przeznaczona chować dzieci przy ognisku domowem, słać dla męża spokojne gniazdo, w którem spocząć może po trudach dnia każdego. Dlatego pewne wybryki są wbrew przeciwne naturze niewieściej: ani świat, ani własne sumienie, takich wybryków kobiecie nie darują; a jeśli kobieta męskim odznaczy się występkiem, bywa czasem nadobną, posiądzie doskonałą sztukę uroczego usidlenia ofiar swoich, ale będzie raczej biesem, niż człowiekiem, będzie ową poczwarą o ciele dziewicy, z rybim ogonem, topiącą swoje ofiary w nurtach wodnych, którą sobie wyobraźnia wszystkich prawie narodów wymyśla. Darują natomiast snadno kobiecie wady, którychby nigdy mężczyźnie nie przebaczono, że nie wspomnę już lękliwości, przebaczą skąpstwo, obłudę, próżność rozkochaną w drobnostkach, a nawet zawiść brzydką, lubującą się w oszczerstwie. Grzechy te u niewiasty co najwięcej naganne, odsądzają nieraz mężczyznę od prawa obcowania z ludźmi. Bo mężczyzna ma gniazdo budować i gniazda bronić, a zatem powinien być przedewszystkiem mężnym i skorym do walki. Mężczyźni wedle praw przyrody o kobietę zabiegają, nie zaś odwrotnie; przeto skromność i powściągliwość są nieodzowną niewiast cnotą, a niewiasty same brak jej mężczyznom snadno przebaczają; — zganią mężczyznę za burzliwe postępki — nie potępią — nawet nieraz tembardziej ukochają. Nie myślę Koziełły chwalić za grzechy młodości — ale nie potępię go jeszcze za nie; owszem, po wszystkiem, co słyszałem, sądzę, że może być z niego dzielny człowiek; lecz może być także, nibyto szlachetny, a w istocie najzgubniejszy samolub, tem straszniejszy, że nie przestanie być sympatycznym, że drugich będzie ciągnął za sobą w przepaść, w którą sam będzie gonił. — Może to od pani zależy, czy się zbawi, czy się sam potępi. Dzisiejsza cywilizacya ułatwia życie bezdomnego samoluba, nietylko przez swoją moralną anarchię, ale także przez tysiączne wygody, które bezdomnym po hotelach i klubach nastręcza, przez łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce. Dzisiejszymi czasy, założenie rodziny wydaje się ubogiemu ciężarem nie do zniesienia, a samolubna swoboda tysiącem pokus bogatego wabi. A skoro jeden i drugi rodziny nie założy, nie stanie się całym mężczyzną, nie przyjąwszy na siebie troski męża i ojca rodziny, tem gorzej z nim będzie, im bujniejszą ma naturę; jak okręt bez steru i celu, przepaść musi. Więc jako chrześcianka i jako niewiasta, nie powinnaś pani Koziełły odpychać od siebie, skazywać na zgubę. Angielskie panieńskie powieści kończą się tem, że się bohaterowie pobrali, jakby w dzień ślubu szczęście zupełne im było zapewnione: a w dzień ślubu odwrócono tylko nieszczęście życia samotnego, niezgodnego z przeznaczeniem tak kobiety, jak i mężczyzny; zaczyna się trud życia; — ale człowiek do trudu stworzony, a trudem jest już samo istnienie. Szczęściem, gdy myśl o obowiązkach odwraca uwagę od tego nieszczęścia, że istniejemy, jako coś niedoskonałego koniecznie, a trud i troska same jedne ratują od rozpaczy. Zbytek sił i zbytek wyobraźni, które Koziełłę nieraz powiodły na bezdroża, mogą jeszcze nieraz odezwać się po ślubie, nie jedną łzę wycisnąć jego żonie; ale taki człowiek zawsze wreszcie do żony i dzieci zawróci, przy nich stale pozostanie, mając podstawę, na której się oprzeć może, rozszerzać koło obowiązków. Nic zapewne nadzwyczajnego nie zdziała, potrafi jednak robić lepiej to, co inni robią dobrze, a zdobywając poważanie żony, wzmoże jej miłość, stworzy dla niej takie szczęście, jakie na świecie ziemskim być może. W angielskich powieściach, małżeństwa bywają zawsze wynikiem wzajemnej miłości. Tak wcale nie jest na świecie. Najczęściej pobierają się ludzie na zimno; świadomość tego, że to związek dozgonny, wspólna troska o dzieci i majątek, albo utrzymanie, długie przyzwyczajenie, gruntują najpierw przyjaźń, potem coraz ściślejszą miłość małżeńską, jeśli tylko małżonkowie są ludźmi godnymi poważania, posłusznymi prawu obowiązującemu moralnie, grzeszącymi tylko przez słabość ludzką, a szukającymi po ciężkim grzechu poprawy.

W końcu myślą i czują jednakowo, rozumieją się nawzajem, nie rozmówiwszy się z sobą. Przeciwnie, para przed ślubem zakochana bez pamięci, bywa najgorszem małżeństwem, jeśli folgują namiętnościom swoim, przekładając je nad obowiązki. To wszystko przyznaję z góry; ale jeśli panna Celina jest przywiązaną i to do tak niezwykłego, bądź co bądź zachwycającego człowieka, jak Koziełło, zadałaby pani gwałt przyrodzie, zmuszając córkę do zamężcia z człowiekiem obojętnym a tuzinkowym tylko — gotowaby pani całe życie swojego dziecka złamać. Lepsze dla niej burze z Koziełłą, niż spokój niezawodny, ale grobowy, z nielubionym, a tak strasznie oklepanym, choć zapewne bardzo szanownym, Borskim.

Pani Żakliczyna przerwała mi teraz nieco niecierpliwie, mówiąc: — Jużem się raz zdecydowała była wydać Celinkę za pana Antoniego Koziełłę. Uznaję słuszność wszystkich pańskich uwag; — ale — ale nie o to chodzi. Niechaj wiem, że Koziełło chce się z Celinką żenić — zdam się na Bożą wolę. Ale ja się boję, że Celinka ma słuszność; że on się o nią ani nie starał, ani starać nie myśli.

— Więc — rzekłem — może tego się tyczy nie już rada, ale usługa, której się pani odemnie domaga. Jeśli pani pozwolisz, chętnie się podejmę wybadania Koziełły. Sądzę, że przedemną nie będzie się ukrywał. O tem niema mowy, aby mówił nieprawdę, jeśli powie, że chce się starać o rękę panny Celiny. A być bardzo może, że chce, tylko nie śmie; że pani d'Estrée jemu powiada, iż mu panie nigdy jego dawniejszego postępowania nie przebaczą. Ale chciałbym przedewszystkiem dowiedzieć się, jakie są jego przekonania i postanowienia, jaki ma obecnie sposób myślenia? To, co mówi w towarzystwie, wydało mi się szlachetnem, robiło na mnie wrażenie, jakoby był dojrzał i samolubstwa zaniechał. Może to maska, ale ja jestem dla niego tak dalece obcy i obojętny, że nie będzie się potrzebował maskować przedemną. Dowiem się, co za zacz i powiem pani. A radzę, abyś go pani także nie unikała, owszem, obserwowała, a wzrok niewieści niejedno odkryje. Może się dowiem także, jakie były powody, jego dawniejszego postępowania na Litwie? O wszystkiem zdam sprawę, a potem dopiero postanowisz pani, znając wszystkie okoliczności, co robić wypada.

— Dziękuję panu — rzekła pani Laura — wdzięczną będę niezmiernie; dobre to przyszło natchnienie podczas Mszy świętej, a daj Boże, aby wszystko na dobre wyszło!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dukcya wykazała, że zatrucie nastąpiło przez chloran potasu *(calichloricum)*, którego chora używała do płukania gardła. Bezstronne dochodzenia Prokuratoryi wykazały, że nikt nie ponosi żadnej winy, (Okrzyki: „Trzy godziny leżała bez pomocy!“), że więc żadnemu z urzędników nie można nic zarzucić. Hr. Auersperg zapowiedział, że w nowo budującym się gmachu pocztowej Kasy Oszczędności będą zaprowadzone wszelkie urządzenia hygieniczne.

P. Minister skarbu wniósł projekt ustawy o podwyższeniu emerytur państwowych urzędników cywilnych (także nauczycieli) i sług w drodze samoubezpieczenia.

Poczem przystąpiono do dalszego ciągu generalnej dyskusyi nad ubezpieczeniem urzędników prywatnych.

Przemawiali generalni mówcy: Kienman i Axmann.

W dyskusyi szczegółowej krytykował p. Eldersch jako referent mniejszości przedłożenie, głównie z powodu kwestyi wyboru delegatów, jakoteż wystąpił przeciwko przywilejowi uwalniania od ubezpieczenia.

Następnie dyskusyę przerwano i posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Wniesiony wczoraj w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie podwyższenia emerytur urzędników państwowych i służby, odpowiada w zupełności życzeniom, uchwalonym przez Zjazd urzędników państwowych w czerwcu r. 1905, a przedłożonym Rządowi w petycyi. Według tego projektu, dla obliczenia emerytur urzędników państwowych od V. do XI. rangi i dla służby ma być podstawą suma odpowiadająca 40 prc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego każdej rangi, względnie kategoryi płacy; urzędnikowi IV. rangi tak samo z 30 prc.; urzędników I. do III. rangi przedłożenie to nie obejmuje. Koszta całej akcyi mają być pokryte przez samych urzędników, mianowicie urzędnicy mają płacić 3·84 prc., służba zaś (która dotąd nic nie płaciła) 1·61 prc. dodatku emerytalnego.

*

Koło polskie.

Posiedzenie Koła polskiego zwołane zostało na jutro wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór komisyi parlamentarnej Koła polskiego. 2. Wybory do komisyj Izbowych. 3. Porządek dzienny obrad Izby. 4. Sprawy bieżące.

*

Komitet czterech.

Przewodniczący niemieckiego „Komitetu czterech“ dr. Lueger udał się wczoraj do P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, aby go prosić o pewne daty przygotowanej reformy wyborczej. Br. Gautsch odpowiedział, że reforma wyborcza znajduje się w stadyum przygotowania, w którem udzielanie jakichkolwiek informacyj jest wykluczone. Komitet po naradzie przyjął oświadczenie br. Gautscha z ubolewaniem do wiadomości i polecił dr. Luegerowi, ażeby prosił P. Prezydenta Ministrów o jak najrychlejsze udzielenie komitetowi informacyj o treści przedłożenia.

Bank austro-węgierski.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem gubernatora dr. Leona Bilińskiego XXVIII. generalne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego. Zazwyczaj zgromadzenia takie mają czysto informacyjny charakter, a dyskusyę toczącą się na nich znamionują równowaga i spokój. Wczorajsze jednak zebranie odbiegło od tradycyi. Były w niem chwile, gdy ożywienie objawiało się w sposób niemal burzliwy, a dyskusya przybierała barwę polityczną. Oto, jak przedstawia tok obrad nadesłane nam sprawozdanie telegraficzne:

Zgromadziło się wczoraj bardzo wielu delegatów, zwłaszcza z Czech. Czesi, między którymi było wielu posłów, reprezentowali 207 głosów.

Sprawozdanie Banku zaznacza, że ogólne gospodarcze stosunki obu Państw mimo niepewności wewnętrzno-politycznego położenia można uważać jako zadowalające. Prawie na wszystkich polach życia ekonomicznego nastąpiła widoczna poprawa. Ogólny dochód w r. 1905 wynosił więcej o 1,322.300 K., aniżeli w roku poprzednim, wydatki wzrosły o 5,421.900 K. Na administracyę państwową przypada z czystego dochodu za r. 1905 2,141.308 K. 13 h. W myśl statutu przeprowadzono z kwoty 4prc. osiągniętego czystego zysku 10 prc. t. j. 486.660 K. 94 h. do funduszu rezerwowego, a 2 prc. t. j. 97.332 K. 18 h. do funduszu pensyjnego. Dywidenda roczna za rok 1905 wynosiła 70 K. 20 h. z czego, wypada za II. półrocze reszta 42 K. 90 h.

Po odczytaniu sprawozdania oświadczył p. Fiedler, że mimo, iż czescy delegaci po zeszłorocznej konferencyi rozeszli się niezupełnie zadowoleni, należy uznać zasługi kierownictwa około rozwoju spraw bankowych, a zwłaszcza zasługę rozsądnego utrzymania miary w czasie, kiedy wzrosła stopa procentowa zagranicznych banków. Mowca wita z zadowoleniem fakt, iż mimo wielu trudności zapewniona jest ratyfikacya traktatów handlowych i gospodarcza wspólność z Węgrami. Jest też p. Fiedler przeciwny żądaniu podziału Banku na austryacki i węgierski, a omawiając żądania Czech i Moraw, domaga się ponownie odpowiedniego zastępstwa czeskiego w radzie generalnej. Gdyby kierownictwo Banku nie uczyniło zadość temu słusznemu życzeniu, obecnych 207 delegatów czeskich wstrzyma się od głosowania nad absolutoryum.

Jako zastępca 39 polskich stowarzyszeń zaliczkowych żalił się dyrektor Kusiba w dłuższej mowie na niedostateczne uwzględnienie życzeń ludności w filiach Banku austro-węgierskiego w Galicyi. Kiedy mowca odczytywał swą dłuższą mowę, rozległy się burzliwe okrzyki: Kończyć! Na to ozwały się ze strony polskiej i czeskiej okrzyki protestu i wołania: „Movte po polsku“. Mowca faktycznie kilka słów mówi po polsku, poczem rozległy się burzliwe oklaski Czechów i Polaków, a z drugiej strony wołania, by kończył. Przewodniczący wzywa mowcę, aby trzymał się samej rzeczy, a zgromadzenie, aby mowcy nie przerywało. Wrzawa trwała do końca mowy. P. Kusiba otrzymał gratulacye, oraz oklaski od Polaków i Czechów.

Prezes Związku niemieckich Kas oszczędności w Czechach, Sobiczka, oświadczył, że chciałby na wywody p. Fiedlera odpowiedzieć rzeczowo, ale wobec burzliwych scen widzi, iż niemożliwa jest rzeczowa dyskusya i zrzeka się głosu.

P. Kramarz potępia zachowanie się części zebranych wobec mowcy z Galicyi i omawia życzenia Czechów.

Dyrektor zakładu kredytowego Mikosch oświadcza, że Rada generalna nie ma być zastępstwem narodowości, tylko osób wybitnych pod względem gospodarczym.

Po dalszej jeszcze dyskusyi oświadczył dr. Biliński, że kierownictwo Banku samo nie jest w możności wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na wybór Rady generalnej i na narodowość jej członków. Narodowościowe zastępstwo jest nie do przeprowadzenia. W kwestyi wzmocnienia zaufania ludności do kierownictwa Banku, wskazuje mowca na to, że dziś właśnie najostrzejsze ataki na kierownictwo Banku padły ze strony polskiej, pomimo, że gubernator sam jest Polakiem.

Następnie odpowiadał gubernator dr. Biliński na zarzuty p. Kusiby, odpierając je, jako nieuzasadnione.

Przy wyborze trzech radców i rewizorów generalnych upadł kandydat czeski, otrzymawszy tylko 168 głosów na 555 głosujących; wybrano zaś ponownie dotychczasowych zawiadowców tych posterunków.

Na końcu posiedzenia znaczną większością przyjęto do wiadomości sprawozdanie i uchwalono dyrekcyi absolutoryum.

Rozbity kompromis.

Wiadomość o rozbiciu się misyi hr. Andrassego, wywołała na Węgrzech ogromną konsternacyę. Niewątpliwem jest, że hr. Andrassy nie myśli już o możliwości dalszego prowadzenia rokowań.

Powrót hr. Andrassego z ostatniej audyencyi — telegrafuje *Czasowi* wiedeński korespondent tego pisma — był całkiem niespodziewaną sensacyą. W hotelu czekało bardzo wielu bawiących w Wiedniu Węgrów, oraz cały sztab dziennikarzy. Wszyscy zasiedli do stołu, sądząc, że audyencya potrwa co najmniej godzinę. Tymczasem już po kil... minutach zjawił się hr. Andrassy w towarzystwie swego przyjaciela hr. Hadika i węgierskiego publicysty, p. Abraniego. Zobaczywszy austryackich dziennikarzy, w tej chwili zwrócił się do nich i po niemiecku powiedział:

— Jego Cesarska Mość nie przyjął propozycyj koalicyi, przedłożonych przezemnie.

Słowa te wypowiedział hr. Andrassy zwolna, silnie je akcentując. Nastała dłuższa chwila milczenia, poczem hr. Andrassy zapytany o bliższe szczegóły, powtórzył ponownie to, co już oświadczył. Zauważono tylko, że hr. Andrassy mówił: „nie przyjął“, a nie „odrzucił“.

Na dalsze pytanie, czy wnet powróci do Wiednia, odpowiedział hr. Andrassy: „Nie wydaje mi się to prawdopodobnem“. Na pytanie zaś, czy sądzi, że rokowania są zupełnie zerwane, odpowiedział: „To jeszcze zobaczymy!“ Jednakże i ta nadzieja wkrótce zawiodła, skoro dowiedziano się, że Andrassy telegrafował na wszystkie strony: „Wszystko rozbite. Rokowania zerwane“.

Gabinet bar. Fejérvárego ma obecnie do rozstrzygnięcia ważną kwestyę, czy też się w dniu 1 marca ma się zebrać, czy też nie. Dotąd nic pozytywnego o planach rządu nie wiadomo. Krążą tylko pogłoski, że 1 ... sesya Sejmu będzie Orędziem Królewskiem ogłoszona za ukończoną, a nowa sesya rozpocznie się d. 28 grudnia b. r.

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

V.

(Ciąg dalszy).

Nagle, wysoki i nosowy głos adjunkta zamilkł; Margherita i Anania zatrzymali się, ukłonili się odchodzącemu i poszli dalej. Wtedy student jakby się ze snu obudził: miał wrażenie, że samotny, smutny i nieśmiały idzie chwiejnym krokiem przez ciemne ulice.

— I jakże? — spytał syndyk, idąc pomiędzy dwojgiem młodych — podobała ci się komedya?

— Idyotyczna! — oświadczył student krótko.

— Niepodobna! — rzekł pan Carboni zdziwiony. — Ostry krytyk z ciebie!

— Czy możebne przedstawiać podobną niedorzeczność? To prawda, że dyrektor jest wykopaliskiem, i nie mógł wybrać nie lepszego. Życie niepodobne do tego i nigdy podobne nie było; a przecież teatr ma być obrazem życia; inaczej jest śmieszny. Przypuściwszy, że chciano koniecznie grać coś z czasów średniowiecznych, nie trudno było wyszukać coś mniej głupiego, coś prawdziwego, ludzkiego, rozczulającego. Naprzykład, Eleonora d'Arborea, umierająca pielęgnując zadżumionych...

— Daruj, że ci przerywam — zauważył dobrodusznie pan Carboni, zdziwiony wymową Ananii. — Ale zdaje mi się, że nasz mały teatrzyk nie nadaje się wcale do tak wytwornych rzeczy.

— W każdym razie — wtrąciła Margherita przybierając ton mowy Ananii — mogli byli wybrać komedyę współczesną, coś, coby do serca przemawiało. Owe mdłe hrabiny tak już z mody wyszły!

— Ty także? Proszę ja kogo! Masz słuszność, lepiejby było wybrać coś, co do serca przemawia: naprzykład, komedyę tych Indyan, którzy, gdy żona ich dziecko powije, kładą się do łóżka i chorych udają. Słyszeliście, co adjunkt opowiadał?

Margherita śmiać się zaczęła i Anania poszedł za jej przykładem. Ale nagle, śmiech studenta umilkł, jak gdyby smutna myśl przerwała go niespodzianie. I szli dalej. w milczeniu.

— Stanowczo, trzeba, żebym pomyślał o tych latarniach — rzekł półgłosem pan Carboni, mówiąc sam do siebie.

A potem, głośno:

— Co ty mówiłeś o dyrektorze?

— Że jest człowiekiem kopalnianym.

— Brawo! A gdybym mu to powtórzył?

— Mało mnie to obchodzi. I tak jadę w przyszłym roku.

— Jedziesz? I gdzie też wyjeżdżasz?

Anania poczerwieniał na myśl, że nie mógłby jechać bez pomocy pana Carboni. Ale co znaczyło to pytanie? Czy ten człowiek nie pamiętał? może drwił sobie ze studenta? A może chciał mu dać uczuć brzemię swojej opieki trzymając go w niepewności i zmuszając, aby zdał sobie sprawę, że aby wyjechać, musi mieć pozwolenie swego opiekuna?

— Nie wiem nic — rzekł cichym głosem.

— Ach! — odrzekł syndyk — chcesz jechać? Rwiesz się do wyjazdu? A więc, pojedziesz, pojedziesz. Spieszno ci do lotu, otwierasz już skrzydełka, mały ptaszku. Leć więc, fru...

Zrobił ruch, jakby ptaszka wypuszczał w powietrze; a potem poklepał Ananię po ramieniu. Młodzieniec westchnął, czuł się lekki, wesół, wzruszony, jakby rzeczywiście puścił się już do lotu.

Margherita się śmiała; i w tej ciszy nocnej, ten śmiech srebrzysty wydawał się Ananii, przemienionemu w ptaka, tajemniczem drżeniem okrytego kwiatem krzaka, na którym wolno mu będzie spocząć i śpiewać.

VII.

Jesień nadchodziła. Były to ostatnie dni, które Anania miał spędzić w kółku rodzinnem i tłum różnorodnych wzruszeń ciężył mu na sercu. Odczuwał coraz żywiej radość i niecierpliwość ptaszka, który ma wzlecieć o własnych siłach; ale tajemna melancholia zacieniała tę radość, a nieokreślona obawa przed nieznanem gnębiła go. Gdy zadawał sobie pytanie, jaki też mógł być ten świat, ku któremu leciał już myślą, musiał żegnać się kolejno, dzień po dniu, ze skromnym i poziomym światkiem. w którym upłynęło jego bezbarwne dzieciństwo, bez innych smutków prócz dawnego, z powodu opuszczenia, bez innych blasków, prócz idealnej miłości dla Margherity.

Łagodna i melancholijna pora roku przyczyniała się do uczynienia go sentymentalnym. Nieopisana błogość spływała z nieba; daleko, za górami, horyzont się zaciemniał; i było tak, jakby schodziła zwolna mleczna zasłona, ale przez nią można było widzieć cały świat niewymownych marzeń.

Podczas zielonawych zmroków, upiększonych różowymi obłoczkami, które pełzały, znikały i tworzyły się na nowo na bezbarwnem niebie, Anania słyszał chrzęst i oddychał wonią traw suchych, palonych przez rolników; i zdawało mu się, że jakaś cząstka jego duszy rozprasza się wraz z dymem tych melancholijnych ognisk.

Żegnajcie ogrody nad doliną; żegnaj huku dalekiego potoku, oznajmiający powrót zimy; żegnaj śpiewie kukułki, zwiastunie powrotu wiosny; żegnaj szary i dziki Orthobene ze żlebami, które rysują się na chmurach, jak niesforna czupryna śpiącego olbrzyma: żegnajcie piękne góry błękitne i różowe: żegnaj ognisko domowe, spokojne i gościnne, pokoiku, przesiąknięty wonią miodu, owoców i marzeń!

Żegnajcie także biedne istoty, nie mające świadomości własnej niedoli, stary Zio Pera, pijaku, Efes i Nana, nałogowi, nieulęczalna Rebeko, dziwaczny ojcze Pane; i wy wszyscy, żebracy, szaleni, hultaje; i wy, piękne dziewczęta, które nie wiecie, że niemi jesteście i dzieci, skazane na niedolę. Żegnajcie wszyscy, ludzie nieszczęśliwi lub pogardy godni, których Anania nie kocha, ale czuje, że są związani z jego własną egzystencyą, jak mech z kamieniem, a których opuszcza z radością i żalem!

Żegnaj także, o ty, słodyczy i światłości dla tylu cierpiących w ukryciu, tęczo, która pochyla się jak aureola promienna nad obrazem nędzy dawnej i wiecznej, o Margherito, żegnaj!

Zbliżał się dzień odjazdu. Zia Tatana przygotowywała mnóstwo rzeczy i myślała o wielu innych, których zapomnieć nie można. Koszule, pończochy, konfitury, owoce, placki, błyszczące, jak kość słoniowa, sery, kurczę, tuzin jaj, torebka soli, wino, miód. rodzynki, wypełniały zwolna skrzynie, kosze i torby.

— Do licha! — mówił Anania. — Możnaby myśleć, że cała armia na wojnę wybiera!

— Cicho! moje dziecko. Skoro będziesz tam, zobaczysz, że te wszystkie rzeczy będą ci potrzebne. Tam nie będzie nikogo, ktoby się tobą opiekował, biedaku! Ach! jak ty sobie dasz radę?

— Nie obawiajcie się: sam sobą będę się opiekował.

Anania rozpoczął szereg wizyt pożegnalnych, koniecznych, jeżeli kto na długo odjeżdża. Poszedł do dyrektora gimnazyum, do jednego kanonika, znajomego Zii Tatany, do doktora, do deputowanego, a także krawca, do kawiarza i szewca Francisca Carchide, owego pięknego chłopca, który bywał dawniej we młynie. Obecnie Carchide zrobił majątek, nikt nie wiedział jak i kiedy; posiadał piękny sklep, miał pięciu czy sześciu czeladników, ubierał się po mieszczańsku, mówił przesadnie i pozwalał sobie zalecać się do panien, którym dostarczał obuwia.

— Przyszedłem się pożegnać — ... Anania wchodząc do sklepu. — Wyjeżdżam pojutrze do Cagliari. Czy masz może jakie sprawunki. które mógłbym ci załatwić?

— Tak — odrzekł spiesznie jeden z czeladników z drwiącym uśmiechem. — Przyślij mi pierścionek ozdobiony brylantem: żeni się z córką syndyka!

— I dla czegóż by nie? — zawołał Carchide z zarozumiałością. — Ale siadaj.

Młody człowiek, zrażony tym żartem, który mu się wydawał obelgą, wyrzadzoną Marghericie, nie chciał usiąść i wkrótce wyniósł.

Wróciwszy do domu, opowiadał wszystkimi szczegółami o swoich wizytach Zii Tatanie, która siedząc przy ognisku, biła tort ze skórek pomarańczowych, migdałów i miodu*), który przeznaczała na podarunek dla jednego ze znakomitych ... żów w Cagliari.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Ten sławny tort, zwany *oranciata*, podobny jest nieco barwą i tęgością do piasku miodu.

Wiadomość o zerwaniu rokowań między koalicyą a Koroną zrobiła na giełdzie wiedeńskiej ogromne wrażenie. Spadły od razu walory węgierskie (n. p. Kredyty o 10 koron).

*

Kierujący komitet koalicyi uchwalił wczoraj podać do publicznej wiadomości ustne oświadczenie, jakie hr. Andrassy przywiózł od Monarchy oraz uchwały koalicyi.

Orędzie Monarchy, przywiezione przez hr. Andrassego, zawierało następujące punkty: „1. Monarcha wezwał koalicyę, aby na podstawie uchwały „komitetu dziewięciu", przyjętej przez Monarchę, objęła rządy i oświadczył, że w kwestyi językowej nie czyni żadnych ustępstw. 2. Monarcha ustanowi swój własny herb dla wspólnych urzędów. 3. Monarcha nie ma nic przeciw odpowiedniemu zastosowaniu języka węgierskiego w wojskowej procedurze karnej. 4. W sprawach gospodarczych zaznaczył Monarcha, że życzy sobie przyjęcia zawartych już z zagranicą traktatów, jakoteż przyjęcia autonomicznej taryfy cłowej".

Uchwały komitetu, przedłożone Monarsze przez hr. Andrassego opiewają:

„Kierujący komitet stronnictw, tworzących większość parlamentu, nie uważa zasad, zaproponowanych przez Monarchę, za takie, na mocy których możnaby stworzyć trwały rząd i trwały pokój w parlamencie. Zwłaszcza nie może koalicya przyjąć jako załatwienie spraw wojskowych tej zasady, jaką zawiera Orędzie Królewskie. Według najgłębszego przekonania koalicyi trwałe rządy i stały pokój parlamentarny możliwe są tylko w razie przyjęcia programu pracy, zawartego w adresie, przyczem samo przez się rozumie się, że wszystkie stronnictwa należące do koalicyi niezmiennie trwają przy swych własnych programach. Komitet trwa bez zmiany przy całości tego programu pracy, ze względu jednak na smutne położenie kraju i na wyrażone przez Monarchę wezwanie, komitet jest gotów zaproponować stronnictwom takie tymczasowe porozumienie, na podstawie którego koalicya bez poświęcenia swoich zasad mogłaby objąć rządy. Propozycye te wprawdzie nie zgadzają się z zasadniczem stanowiskiem Monarchy, ale uwzględniają je praktycznie.

Wyrażają one, że Monarcha nie żąda od koalicyi zrzeczenia się jej zasad, zwłaszcza, że koalicya tego nietylko ze stanowiska politycznej przyzwoitości, lecz jeszcze bardziej ze stanowiska nienaruszalności parlamentarnej konstytucyi pod żadnym warunkiem uczynić nie może. Dlatego też niechaj Monarcha upełnomocni rząd do oświadczenia, że on swe zasadnicze stanowisko w całej pełni utrzymuje. Co do gospodarczej części programu koalicyi, nie podnosi Monarcha według kilkakrotnego oświadczenia, żadnych, zasadniczych zarzutów przeciwko gospodarczej samodzielności Węgier w formie i w rozmiarach, jak na to pozwoli czasowe ukształtowanie w gospodarczej polityce z państwami europejskiemi. Dlatego nie zawieramy związku cłowego z Austryą, jednakże jesteśmy gotowi zawrzeć związek na podstawie wzajemnego, swobodnego obrotu, jako traktat handlowy, aż do terminu upłynięcia traktatu handlowego z Niemcami. Zainartykułujemy autonomiczną taryfę cłową ale nie jako austro-węgierską, tylko jako taryfę węgierską. Traktaty z zagranicznemi państwami, identyczne pod względem treści, jednakże samodzielne, będziemy inartykułowali w ten sposób, że we wszystkich wypadkach, w których tekst nie jest francuski, będzie obowiązywał tekst węgierski. Zawarte już traktaty handlowe zainartykułujemy również w wyżej wymienionej formie. Natychmiast przystąpimy do regulacyi waluty i do utworzenia samoistnego Banku węgierskiego, a to do regulacyi waluty bezpośrednio, gdy natomiast sprawa Banku zostanie załatwiona w najkrótszym przez ustawę dowolonym terminie. Także wojskowa część programu koalicyi będzie bez zmiany utrzymana, a mający się utworzyć rząd będzie uważał za swe zadanie pozyskać Monarchę dla tego programu. Jednakowoż nie stawiamy urzeczywistnienia tego programu za warunek utworzenia gabinetu.

Żądanie to pozostawiamy w zawieszeniu i czynimy je zawisłem od ponownego objawienia woli przez naród, a najusilniejszem staraniem rządu będzie, przygotować w odpowiedniej formie to objawienie woli. Zgadzamy się na odroczenie, gdyż uwzględniamy wątpliwości Monarchy i ponieważ także i my uważamy za rzecz ważną danie sposobności do objawienia ustawodawczej woli, które nastąpiłoby na szerokich zasadach i przy zupełnej świadomości położenia. Z tego powodu zajmie się rząd natychmiast reformą wyborczą i w możliwie najkrótszym czasie przygotuje przeprowadzenie jej w ciele ustawodawczem, a następnie podejmie zapytanie o wolę narodu. Do tego czasu rząd zużytkuje w pełni przyznaną już przez Króla zupełną wolność akcyi zarówno na polu wykonawczem jak i ustawodawczem, w celu przeprowadzenia ekonomicznych, społeczno-politycznych i innych wewnętrznych reform, zwłaszcza zaś przystąpi rząd do umocnienia rękojmi naszej konstytucyi i naszych instytucyj autonomicznych. Przedewszystkiem zaś spełni rząd główny swój moralny obowiązek, który przyjęto zresztą także w uchwale Sejmu, a mianowicie udzieli zupełnego materyalnego i moralnego zadosyćuczynienia urzędnikom, prześladowanym przez rząd antikonstytucyjny. Jeżeli przyjdzie na takich zasadach do porozumienia i zostanie utworzony parlamentarny rząd, większość będzie miała pieczę o ciągłość normalnego toku wszystkich spraw państwowych we wszystkich gałęziach, a więc także o uchwalenie normalnego kontyngentu rekrutów i o budżet wojskowy, w dotychczasowych ramach. Dalej rozumie się samo przez się, że rząd przeprowadzi bezzwłocznie te ze względu na narodowość wymagane reformy wojskowe, na które otrzymał już przyzwolenie Monarchy lub je otrzyma. Do tego nie można jednak zaliczać takiego załatwienia sprawy herbów i emblematów, jakie zawarte jest w Królewskiem Orędziu, a jakie komitet był zmuszony ze względu na prawno-państwowe stanowisko, uznać za nie do przyjęcia".

Drugie Orędzie Królewskie opiewa: „Po dokładnem zbadaniu przedłożonych przez hr. Andrassego projektów koalicyi, z których wynika odrzucenie stanowiska Monarchy, uznaje się misyę hr. Andrassego za skończoną".

Kierujący komitet koalicyi powziął dnia wczorajszego następującą uchwałę: „Z powyższych doniesień może naród nabrać przekonania, że komitet uczynił w interesie rozwiązania przesilenia, wszystko, co mógł uczynić bez wyparcia się swych zasad i mandatu, otrzymanego od narodu. Żądano bezzwłocznego przeprowadzenia programu pracy koalicyi tylko w jego części ekonomicznej i wewnętrzno-politycznej i tu tylko zgodnie z ukształtowaniem się położenia ekonomiczno-politycznego w Europie. W sprawach wojskowych atoli przy pełnem utrzymaniu stanowiska koalicyi zalecono czekanie na ponowną decyzyę narodu na podstawie projektowanej, na szerokich zasadach opartej ustawy wyborczej, której przeprowadzenie koalicya w pierwszym rzędzie na siebie bierze. Tem samem liczono się z tym momentem odpornego stanowiska Korony, który jedynie da się pogodzić z duchem naszej konstytucyi, że mianowicie Król żywi powątpiewanie co do prawdziwej treści pełnej woli narodu. Te propozycye Monarcha ku najgłębszemu ubolewaniu komitetu wprost odrzucił i przerwał dalsze prowadzenie rokowań.

Stronnictwo niezawisłości zbiera się w piątek po południu na posiedzenie, a w sobotę odbędzie się zgromadzenie wszystkich stronnictw należących do koalicyi i posłów, którzy do niej się przyłączyli.

Dzienniki węgierskie w różny sposób zapatrują się na położenie.

Pester Lloyd pisze: Albo naród będzie tego zdania, że komitet koalicyi poszedł za daleko w oporze przeciw żądaniom Korony, a wtedy koalicya sama da wskazówkę do ugody, albo naród uzna, że życzenia Króla są nie do przyjęcia i wtedy koalicya będzie wiedziała, że może się na nim opierać.

Ujsak, który zachowuje się w obec rządu zazwyczaj niezbyt przychylnie, pisze: Jeżeli zachowanie się Korony oznacza krótkie „nie", po którem nic już nastąpić niema, wtedy kości są już rzucone i nastąpi chwila, że w miejsce koalicyi wystąpi cały naród w obronie węgierskiej wolności i konstytucyi. Jeżeli dzisiaj mówi się o możności kontynuowania rokowań, to pochodzi to z braku oryentacyi. Otoczenie hr. Andrassego jest przekonane, że wszelkie rokowania na nic się już nie zdadzą i należy tylko myśleć o organizacyi narodowego oporu.

KRONIKA.

Lwów, 6 lutego.

— **Kalendarz.**
Środa (7 lutego):
Romualda Op. — Sulisława. — Hryhorya Ap.

Wschód słońca o godzinie 6·52 rano, zachód słońca o godzinie 4·27 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek; w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, słabe wiatry, chłodno.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy większych posiadłości, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 6 marca 1906.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 8 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edmund Rosenhauch, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 7 b. m., docent pryw. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy?" (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Sejmik relacyjny.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Celem zdania sprawy z naszych czynności poselskich zapraszamy P. T. wyborców I. kuryi okręgu wyborczego tarnopolskiego do Tarnopola na 20 lutego b. r. do sali Rady powiatowej, godz. 4 po południu. *Michał Garapich, Eustachy Zagórski, Jan Vivien.*

— **Raut Czytelni akademickiej** pod protektoratem Mieczysławowej hr. Pinińskiej i Jego Magnificencyi rektora dr. Antoniego Glużińskiego odbędzie się dnia 17 b. m. w salach Kasyna miejskiego. Łaskawy współudział przyrzekli dotychczas pp. Stanisława Korwin Szymanowska, Machan, Zoffal, Chór akademicki i technickie Kółko mandolinistów i w. i. Komitet dokłada wszelkich starań, aby raut Czytelni podobnie jak w latach poprzednich zgromadził jak najwięcej życzliwych polskiej młodzieży akademickiej; humanitarny zaś cel (budowa domu akademickiego) prócz doborowego programu, starczy za wszelką reklamę.

— **Raut muzyczny** Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki, który się miał odbyć w salach Kasyna miejskiego dnia 10 b. m., z powodów od Towarzystwa niezależnych nie odbędzie się. Natomiast w dniu 15 b. m. urządzony będzie w auli Politechniki wielki koncert pod protektoratem Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej. Bliższy program podadzą afisze.

— **Wielki koncert,** urządzony staraniem krajowego biura koncertowego na dochód Towarzystwa „Przytulisko Dzieciątka Jezus" i Zakładu nieuleczalnych odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Biuro koncertowe, urządzające ten koncert, pertraktuje obecnie z filarami polskiej sztuki jak pp. Melcer-Szczawińskim, Barcewiczem etc. i należy się spodziewać, że pertraktacye te pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem.

Stała komisya zdrowotna m. Lwowa dokonała na wczorajszem posiedzeniu organizacyi subkomitetu antituberkulicznego, którego zadaniem będzie objąć całokształt akcyi przeciw-tuberkulicznej we Lwowie i przedstawiać gotowe wnioski sekcyom i Radzie miejskiej. Komitet przeciwtuberkuliczny krajowy, istniejący w Krakowie pod przewodnictwem hr.

TOMASZ CARLYLE.

W 25 rocznicę śmierci[1]).

„Honesty!" — było ostatnie słowo Carlyla. Mówi ono więcej niż całe tomy. Stanowi godne zakończenie półwiekowej pracy, syntezę działalności człowieka. Jest jakoby objawieniem: dusza, opuszczająca padół, wskazuje na źródło swych natchnień. Carlyle miał prawo ludzkości pojęcie „uczciwości" przekazywać, boć ono było w cudownej harmonii z całem jego zewnętrznem i wewnętrznem życiem. „A jaka zeń bije powaga!" powiada Goethe[2]). „Jest w nim przyszłość, i nie można z góry określić, co jeszcze zdziała i stworzy"[3]), brzmi sąd Goethego o tym Szkocie, w którym intuitywnie przeczuwał „siłę moralną o wielkiem znaczeniu". Mędrzec z Weimaru głęboko zajrzał w przyszłość. Żywot i dzieła Carlyla stanowią potwierdzenie tej przepowiedni. W „niezmierzonej nieszczerości" ludzi upatrywał przyczynę wszelkiego zła. „Nie prawda, jeno mieszanina prawdziwości i fałszu wydaje się ludziom pożyteczną i pewną... Pismem i słowem, gdzie tylko ludzie mają sobie coś do powiedzenia, powodują się tym zwyczajem. Ludzka mowa nie jest bardziej prawdziwą! Delikatna trucizna kłamstwa przenika całe społeczeństwo[4])". Gdziekolwiek tylko spojrzał, wszędzie widział rozprzężenie. Społeczeństwu brak „wiary potrzebnej dla zdrowia".

Jestże Carlyle w chwili, kiedy to pisze, platonicznym moralizatorem? Nie. W młodym tym człowieku dokonywała się zwolna krystalizacya pojęć, walka o samodzielność myslową. „Czego się właściwie obawiasz?— pisze — dlaczego wiecznie skarżysz się i drżysz i trwożliwie jakoby tchórz się zakradasz? Pogardy godne stworzenie dwunożne! Co jest sumą zła, które cię może spotkać? Śmierć? Dobrze, śmierć, i dodaj do tego męki Tofeta i wszystko, co człowiek lub dyabeł wobec ciebie zrobić może lub chce. Czyż nie możesz wszystkiego znieść... I podczas gdy o tem myślałem po mojej duszy przepłynął strumień ognisty i pozbyłem się na zawsze niskiej obawy. Usilniłem się nieprzeczuwaną mocą, jakoby duch, prawie Bóg. Od tego czasu charakter mej nędzy był zgoła inny: już nie obawa lub ból, lecz oburzenie i groźny, ognisty upór"[5]).

Carlyle jest typem myśliciela, który nie na podstawie utartych wzorów przędzie dzieło życia, nie przyjmuje sumy doświadczeń, które inni porobili, za swoje, lecz ma wewnętrzną potrzebę, oparcia wszystkiego o własne doświadczenia, autokrytykę. „Są ludzie — powiada — którzy opierają się na niepewnej tradycyi *(a thin traditionality)*, która dla nich jest niewątpliwą, dla mnie zaś nie do uwierzenia. Zabierz ją im, a stoczą się w niezmierzoną głębię..." Carlyle nie jest wypływem szczęśliwie dobranych pierwowzorów i mistrzów. Miał on odwagę opuszczenia drogi, po której zwarta większość stąpała i zajęcia w kwestyach społecznych, historycznych i literackich własnego stanowiska. A w ojczyźnie swej, w Anglii, miał sporo ku temu sposobności. Lecz przekroczyłoby to ramy artykułu, gdybyśmy chcieli choćby tylko szkicowo wykazać, o ile Carlyle wpłynął na światopogląd generacyi angielskiej, żyjącej w połowie ubiegłego wieku. Wypada tylko stwierdzić słowami jego najświeższego biografa: „Jest on największym wrogiem angielskiego „zdrowego rozsądku", który sądzi, że wystarczają wiadomości bez światopoglądu, aby załatwić się z życiem i jego problemami".[6])

*

Zajmijmy się bliżej stosunkiem Carlyla do literatury i filozofii niemieckiej z pierwszej połowy 19 wieku. Błędnem jest mniemanie, jakoby Carlyle oparł się o literaturę niemiecką, jakoby idealizm szkoły filozoficznej niemieckiej był punktem oparcia systematu filozoficznego Carlyla. On, o którym Goethe powiedział, że „zna lepiej naszą literaturę niż my sami"[7]), stanowi niejednokrotnie zupełne przeciwieństwo do poglądów myślicieli niemieckich. Człowiek, który zarówno Goethego jak i Augusta Comte starał się poznać i zrozumieć, nie może być uważany za ucznia żadnego. Dlatego dobrze się stało, że Paweł Hensel nareszcie rozwiał to nieporozumienie, stwierdzając: *„Er (Carlyle) war im Besitz einer Weltanschauung, die in originaler Synthese die verschiedensten, oft heterogensten Gedankenmassen vereinigte"*.

A więc jak się przedstawia stosunek Carlyla do myślicieli i poetów niemieckich? Tak, jak n. p. studya, które Fryderyk Nietzsche porobił nad powstaniem tragedyi greckiej, do wizyi o Zarathustrze. Jest to materyał surowy, towarzyszący duszy w jej wędrówkach. Oczywiście w rozwoju historycznym rzecz się inaczej przedstawia. Widzimy więc najpierw młodego Carlyla, szukającego karmi duchowej. Następnie człowieka, który empirycznie stwierdza wyższość idealizmu niemieckiej szkoły filozoficznej nad oschłość i praktyczność angielską. Dalej urodzonego publicystę, cieszącego się nawałem materyału, dostarczonego mu przez romantyczną literaturę niemiecką. Wreszcie późniejszego czciciela bohaterów, w którego umyśle Kant i Goethe olbrzymieli w sposób zgoła nieproporcyonalny. „Deutschland — powiada jeden z uczonych niemieckich[8]) — war für Carlyle der Lichtpunkt in dem düsteren Bilde der Gegenwart. Die vielgestaltige literarische Bewegung, welche Deutschland um die Wende des Jahrhunderts durchmachte und deren Weite die Namen Kants und Goethes bezeichnen, erschien ihm, dem Ausländer, der ferne genug stand, als ein Ganzes. Ohne Kantianer zu sein, ohne Goethe in allem zu folgen, erklärte er jene Weisen Deutschlands für festgegründete Felsen inmitten des Chaos, die zwar vereinzelt und ohne zusammenhang dastanden, aber doch Pfeiler, um die ein neues Festland aufsteigen könne".

(Dokończenie nastąpi).

Bertold Merwin.

[1]) Carlyle umarł 5 lutego 1881.
[2]) Eckermann II. 22.
[3]) Eckermann III. 123.
[4]) Latter Day Pamphlets. S. 375.
[5]) Sartor Resartus.
[6]) Paweł Hensel: Thomas Carlyle. Stuttgart. 1901.
[7]) Eckermann II. 22.
[8]) Gerhart Schulze-Gaevernitz: Th. Carlyles Welt- und Gesellschaftsanschauung. Berlin. 1899.

Wodzickiego znajdzie w subkomitecie lwowskim także pożytecznego współdziałacza, o ile chodzi wyłącznie o stolicę kraju. Przewodniczącym subkomitetu lwowskiego wybrany został wiceprezydent miasta dr. Rutowski, sekretarzem dr. Kielanowski, członkami pp.: prof. dr. Gluziński, dr. Legeżyński, dr. Mahl, dr. Mikołajski, dr. Pisek, dr. Szpilman i dr. Sztembart.

Następnie zajmowała się komisya zdrowotna sprawą reorganizacyi personalu lekarskiego, a to celem unormowania służby lekarskiej odpowiednio do wymogów ustawowych, by mianowicie jeden lekarz miejski przypadał na 15.000 mieszkańców. Na wniosek dra Mikołajskiego komisya wyraziła opinię, że zamiast dzisiejszych siedmiu należy utworzyć jedenaście okręgów sanitarnych i w tym celu utworzyć jeszcze dwie posady lekarzy miejskich w randze X., oraz asystentów sanitarnych w randze XI., którzyby w tej randze pracowali w fizykacie, a mieli prawo awansu do posad lekarzy miejskich — Szczegółowy program nowego podziału miasta na okręgi sanitarne będzie przedmiotem osobnego posiedzenia komisyi zdrowotnej.

— **Komisya elektryczna** Rady miejskiej uchwaliła na wniosek p. Schayera udzielić nauczycielom szkół ludowych biletów abonamentowych na tramway elektryczny po zniżonej cenie, tak jak urzędnikom magistratu, t. j. za 3 korony miesięcznie bilet, upoważniający do dowolnej jazdy na wszystkich sekcyach, a na wniosek p. Bolesława Lewickiego ulgi te rozszerzono także i na nauczycielki szkół miejskich. Zniżki te wchodzą w życie z dniem 1 marca b. r.

— **Polepszenie płac nauczycieli ludowych.** Dzięki postanowieniu nowej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, które uchyliło dotychczasowy przepis wykluczający bezwzględnie od najwyższego stopnia płacy nauczycieli, nie zatrudnionych przy szkołach pięcio- lub sześcio-klasowych i nie mających egzaminu wydziałowego, można było uwzględnić przy tegorocznych posunięciach do wyższych poborów wielu nauczycieli, nie posiadających tych warunków a zasługujących na poprawę bytu z uwagi na długoletnią służbę w zawodzie nauczycielskim i obarczenie rodziną.

Na ogólną ilość 183 nauczycieli (nauczycielek) posuniętych do wyższego stopnia poborów w II. klasie płac i na 57 sił nauczycielskich, którym przyznano wyższe pobory w III. klasie płac, skorzystało obecnie z powyższego dobrodziejstwa ustawy kilkudziesięciu nauczycieli i nauczycielek.

— **Koncert** na rzecz schroniska stowarzyszenia urzędniczek pocztowych, urządzony pod protektoratem pani prezydentowej Seferowiczowej dnia 4 b. m., wypadł okazale. P. W. Hendrichówna, która z wielkim sukcesem debiutowała na naszej scenie, odspiewała pięknie i artystycznie kilka pieśni, pieśniami również wywoływał zasłużone oklaski znany i lubiony chór akademicki pod dzielną batutą dra Szczepańskiego, wytrawnego dyrygenta, i p. Roll ze swoją doskonałą orkiestrą i solistą p. Plecity. „Nadscena“ p. Aleksandra Stroki, oryginalna nowość, cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem. Błyskawiczne a łudzące imitacye utworów scenicznych i gry artystów dramatycznych, w których publiczność poznawała swych ulubieńców, wywoływały salwy śmiechu i oklasków.

— **Posiedzenie naukowe** lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych** odbędzie walne zgromadzenie w dniach 3 i 4 marca b. r. w sali Towarzystwa lekarskiego we Lwowie, ul. Dominikańska l. 1.

— **Regulamin dla dozorców domów.** Zarząd Tow. właścicieli realności uchwalił protest przeciwko uchwalonemu w grudniu przez Radę miejską regulaminowi dozorców, jako niefortunnemu pod względem kodyfikacyjnym i z gruntu niepraktycznemu. Protest ten wniesiono do Namiestnictwa z prośbą o zawieszenie uchwały Rady miejskiej w myśl § 108 statutu m. Lwowa.

— **Zaręczyny.** Dnia 3 b. m. w Bilczu złotem odbyły się zaręczyny ks. Maryi Sapieżanki, córki śp. ks. Leona i Teresy z książąt Sanguszków, ze Stanisławem hr. Szeptyckim, kapitanem sztabu generalnego, synem hr. Jana, członka Izby panów i posła na Sejm i ś. p. Zofii z hr. Fredrów.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 3 b. m., w kaplicy cudownej Matki Boskiej przy kościele XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie odbył się ślub panny Maryi Kulczyńskiej, najstarszej córki radcy Rządu, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektora gimnazyum św. Anny dra Leona Kulczyńskiego i Jadwigi z Estreicherów z p. Teodorem Hoffmannem, architektem.

△ **Złodziej w mundurku ucznia gimnazyalnego.** Chłopiec, który od kilkunastu dni grasował po Lwowie w mundurku ucznia gimnazyalnego i kradł w mieszkaniach tutejszych lekarzy rozmaite przedmioty, nazywa się właściwie Włodzimierz Wójciak, liczy lat 14 i był uczniem jednej z lwowskich szkół wydziałowych. Równocześnie aresztowano jego kolegę 16-letniego Włodzimierza Nikorowicza, który namawiał go do zbrodniczych czynów.

△ **Nasze służące.** Pani Marya Bialikiewicz, żona sekretarza w Ministerstwie skarbu. doniosła dziś tutejszej policyi, że przyjęta onegdaj przez nią służąca Franciszka Reguła, zbiegła z jej domu, skradłszy poprzednio 22 koron oraz rozmaite drobiazgi.

Reguła liczy lat 14, jest nad wiek swój rozwinięta, szatynka, tęgiej tuszy, niskiego wzrostu. Ubrana była w białą bluzkę, czarną biało nakrapianą spodnicę oraz w granatową w pąsowe kwiaty chustkę na głowie.

△ **Oszust czy maniak?** Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy pod tym tytułem notatkę kronikarską, w której donieśliśmy o aresztowaniu Jana Putyry-Połotyńskiego. dyetaryusza galic. Kasy oszczędności pod zarzutem fałszerstwa metryk. Obecnie — jak się dowiadujemy — śledztwo przeciw Putyrze zostało zaniechane, gdyż lekarze sądowi uznali go, podobnie jak przed dwoma laty w Krakowie, maniakiem. Putyrę wypuszczono wczoraj na wolność.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Adama Edescheina przy ul. Hausnera l. 15 skradziono wczoraj, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, pięć ubrań marynarkowych, jasne i czarne palto męskie, bieliznę, pościel, buciki, kilka paczek rossyjskiej herbaty i cukru, łącznej wartości 450 K.

Z podwórza realności przy ul. Boimów l. 19 skradziono wczoraj kupcowi Dawidowi Karlowi 65 klgr. drewnianą paczkę z mydłem, wartości 40 koron.

Zgubiono: weksel na 1800 koron, podpisany przez Ludwika Goldberga w Wiedniu i Simona Dische we Lwowie; złoty zegarek damski z monogramem J. O. i złoty ołówek, wysadzany brylancikami i rubinami.

Policya aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Franciszka Połturaka w chwili, gdy rozbiwszy szafkę wystawową szewca p. Jana Jaremowicza przy pl. Bernardyńskim l. 10, począł zabierać ztamtąd buty.

Do mieszkania p. Roberta Richtera, maszynisty, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej l. 51 a) zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł złoty zegarek oraz kilka sztuk garderoby, wartości 400 koron.

— **Rozprawa karna** przeciw p. Kazimierzowi Kaczanowskiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu* o obrazę czci — o której doniosła nam wczoraj depesza z Krakowa — została odroczona, a akta sprawy odstąpiono sędziemu śledczemu, celem przesłuchania powołanych przez oskarżonego świadków odwodowych.

— **Strejk marynarzy.** Z Tryestu donoszą: Namiestnik przyjął wczoraj deputacyę strejkujących palaczy i marynarzy i przyrzekł im interwencyę. Następnie w obecności Namiestnika odbyła się konferencya delegatów wszystkich Towarzystw okrętowych.

Okręty Lloydu wyruszyły onegdaj z palaczami wojskowymi. Wczoraj odpłynął do Wenecyi okręt Lloydu „Esp ro“ z palaczami własnymi. Strejk jest tylko częściowy. Ogółem strejkuje około 800 ludzi.

— **Zdjęcie polskiego pomnika w Rzymie.** Piszą nam z Rzymu: Na wiosnę r. b. zburzony zostanie tutaj niewielki kościół św. Mikołaja in Arcione, gdyż z powodu otwarcia tunelu pod ogrodami Kwirynału, dostęp do tunelu musi być rozszerzony, celem ułatwienia komunikacyi między wyższą, a niższą częścią Rzymu. Kościół św. Mikołaja in Arcione położony jest w sąsiedztwie kolegium polskiego. W kościele tym znajduje się medalion marmurowy, przedstawiający ks. Teklę Jabłonowską, zmarłą w Rzymie w r. 1820, która zapewne pochowaną jest w podziemniach kościoła. Medalion jest podobno dziełem rzeźbiarza Bigheschiego. Wobec tego, że kościół ma być zniesiony, należałoby, aby ktoś z rodziny ks. Jabłonowskich zajął się grobem zmarłej i przeniósł medalion n. p. do kościoła OO. Zmartwychwstańców. Kościół św. Mikołaja pochodzi z XVIII. stulecia. *D.*

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny. Zgromadzenie wyborców do Rady państwa z kuryi większej posiadłości okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Mielec-Dąbrowa, na którem poseł do Rady państwa, radca Dworu Władysław Struszkiewicz złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich, odbędzie się dnia 10 b. m. o godzinie 2 po południu w sali Rady powiatowej w Tarnowie.

§ Z Sądowej Wiszni piszą nam: D. 15 stycznia 1906 zgłosili się w tutejszym urzędzie gminnym Nuchim Stachel i Hersch Raab z Sądowej Wiszni i oświadczyli, że na dworcu kolejowym w Sądowej Wiszni znaleźli jeden banknot na 50 koron. Znalezione pieniądze zostały złożone do depozytu w kasie miejskiej w Sądowej Wiszni. Pomimo kilkakrotnego ogłoszenia przez wybębnienie w gminie. właściciel zgubionych pieniędzy dotychczas nie zgłosił się.

Notatki literacko-artystyczne.

(A. W.) **Z teatru.** *„Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach Roberta Bracco, w przekładzie Zygmunta Sarneckiego.*

Bracco skarżył się niegdyś przed Hermanem Bahrem, że nie był dotąd nigdy, przez nikogo zrozumiany. Dzieła jego, poświęcone rozwiązaniu najbardziej bolesnych problemów życia, zjednywały mu sławę i powodzenie, nie dawały jednak tego przeświadczenia, że myśl jego przewodnia i cel twórczości zostały odczute i pojęte tak, jak domagał się tego autor „Tragedyi duszy“ i „Tryumfu“.

Upatrywano w jego dziełach scenicznych, lekkomyślność i płochość pisarzy francuskich, brano zewnętrzną powłokę za treść, nie przeczuwając nawet, że za tą formą błyskotliwą i zręczną ukrywa się pełne smutku oblicze reformatora społecznego, który widząc zło życia pragnie gorąco zwalczać je i uleczyć.

Bracco smaga nielitościwym biczem satyry dzisiejsze ukształtowanie się stosunku mężczyzny do kobiety. W utworach swoich przeżywa wszystkie etapy jego przejawów, odbiegających tak daleko od prostych dróg prawdy, a idąc w głąb przepastną życia wydobywa zeń coraz to inne zagadnienia, wymagające reformy i światła.

Czyni to jednak zawsze bardzo ostrożnie i zręcznie. Zdawałoby się zrazu, że opowiada jakąś wesołą przygodę wytwornej alkowy lub salonu. Tyle tu pikanteryi, zabawnych zdarzeń i powikłań, że na ustach słuchacza zjawia się bezwiednie śmiech. A rzeczywista *pointe* czai się gdzieś na dnie akcyi, w głębi wypowiedzianych słów, nie strasząc nikogo swem istnieniem. Zjawia się dopiero przy końcu, bardzo smutna, bardzo prawdziwa i szepce cichą przestrogę, którą czasem głuszy jednak śmiech.

I w tem leży właśnie przyczyna skargi Bracca, że nie jest zrozumiany. Sam jednak na nią zasłużył. Chcąc wykazać jakąś zasadę stroi ją w zbyt powiewne szaty. Unoszą go pojedyncze momenty akcyi, które cyzeluje tak, iż zatraca własną myśl przewodnią. Rozprasza ją w szeregu błyskotliwych efektów, śliskich dyalogów, nie cofa się nawet przed działaniem na zmysły widza scenami pełnemi koronkowego powabu i pikanteryi. A potem ogarnia go niecierpliwe zdumienie na widok rozbawionych widzów, którzy unoszą z dzieła jego, rozgrywającego się na scenie, jedno tylko wspomnienie — śmiechu. nie troszcząc się zupełnie o właściwe intencye autora.

Ten sam los spotkał Bracca i wczoraj.

Publiczność bawiła się doskonale miłosnymi kłopotami niedołężnego Ernesta Riccheti i jego młodej żony Matyldy, nie zwracając wiele uwagi na myśl przewodnią „Cierpkiego owocu“. Ostrze tej komedyi zwraca się z całą zaciętością, właściwą autorowi, przeciwko małżeństwom, które łączą przeżytych starców z młodemi dziewczętami. Obustronne pobudki takich związków są zawsze nieetyczne, z brudnych płynące źródeł. Dzisiejszy ustrój społeczny toleruje je jednak coraz chętniej, ścieląc podłoże pod cały szereg występków przeciwko prawom serca i sponiewieranej miłości.

Historyę jednego z takich małżeństw ujął w ramy sceniczne autor „Cierpkiego owocu“. Ofiarą jego jest tutaj młoda, pełna życia Matylda Riccheti, która w małżeństwie z pięćdziesięciokilkoletnim Ernestem nie znalazła szczęścia. Zapoznała się natomiast z całą ohydą tego rodzaju związków, która każe jej szukać zapomnienia w... przyjaźni z Ludwikiem Lovigiani. Przyjaźń ta upaja ją początkowo urokiem młodości Ludwika i nieznanych dotąd wrażeń, ulega jednak zbyt szybko zwykłemu losowi podobnych porywów serca. Ludwik zakochuje się bowiem w siostrze Matyldy, Zofii, uratowanej przez nią zręcznym podstępem od małżeństwa z przyjacielem Ernesta, równie jak i on zblazowanym Don-Juanem i otrzymuje jej rękę. Akcya ta, mająca na celu ochronienie Zofii przed niebacznym krokiem, narażającym niedoświadczone dziecko na smutne życie u boku starego męża, wypełnia cały akt drugi, świetny pod względem budowy, skrzący się dowcipem i humorem, wyposażony wszystkiemi zaletami talentu Bracca.

W „Cierpkim owocu“ nie brak scen podobnych. Treść sztuki toczy się błyskotliwą falą tak żywo, tyle w niej wybuchów śmiechu, tyle komizmu, że rozbawiony widz nie spostrzega nawet, kiedy staje przed nim, w bolesnej prawdzie, widmo zmarnowanego życia ze słowami przestrogi na ustach...

„Cierpki owoc“ grany był na naszej scenie doskonale. P. Bednarzewska odtworzyła z całą finezyą i wdziękiem uroczą postać Matyldy, zdobywając się na akcenty wielkiej szczerości i prawdy. Żałuję tylko, iż nie posiadam talentu koleżanki mojej *Parisette de Léopol*, aby opisać godnie wspaniałe jej tualety, które stały się jedną z atrakcyj wczorajszej premiery, żałuję także, że brak miejsca nie pozwala mi na bardziej szczegółowe omówienie gry pp. Feldmana, Nowackiego i Fritschego, którzy zasłużyli w zupełności na te oklaski, jakimi darzyła ich wczoraj publiczność.

W grze p. Michnowskiej (Zofia, siostra Matyldy), rozporządzającej wybornym, lirycznym materyałem głosowym, widoczne są pewne braki. Dadzą się one zapewne usunąć przez większe obycie się ze sceną i nabranie koniecznej śmiałości gry, która jest teraz — bezbarwną.

Z muzyki. (*Koncerty. — „Cavalleria“ i „Pajace“*). Ktoby zestawiać chciał statystykę „muzykalności“ większych miast europejskich, a odnośnie do Lwowa oparł ją na wynikach ubiegłego tygodnia. dojśćby musiał do wniosku, że miasto nasze w stosunku do liczby mieszkańców jest najmuzykalniejszem na całym świecie. Prócz trzech. jak zwykle. przedstawień operowych i kilku odczytów tudzież rautów muzycznych, mieliśmy prawie codzień koncerty. czasem nawet po kilka naraz. W piątek. kiedy równocześnie dawano w teatrze „Carmen“. naliczyłem ich nie mniej. jak pięć! — Oczywista, że sprawozdawca muzyczny nie może być na wszystkich równocześnie. oczywista dalej, że i artystyczna ich wartość jest bardzo nierówna, i że w obec tego ograniczyć się mu wypada jedynie do podniesienia wybitniejszych wydarzeń tygodnia muzycznego.

Do nich zaliczyć należy na najpierwszem miejscu — już przez samą oryginalność produkcyi — koncert paryskiej „Société de concerts des instruments anciens“. Towarzystwo to wzięło sobie za zadanie wskrzeszanie starej muzyki w oryginalnym układzie, a więc na instrumentach wyszłych już dzisiaj z użycia. — Obecnie (o ile stawili się u nas w komplecie) składa się ono z pięciu wybornych wykonawców, między którymi jedna kobieta, p. Casadesus-Dellerma, w całej swej zewnętrzności jakby żywcem wykrojonej z „Koncertu św. Cecylii“ Rafaela w Bolognii. Podstawę harmoniczną i akompaniament (o ile ten ostatni w kompozycyach tych istnieje), daje klawikord *(clavecin)*, nie posiadający jeszcze młotków, tylko piórka, i dający w skutek tego ton struny szarpanej, bardzo podobny do tonu mandoliny. Resztę kwintetu stanowią instrumenta smyczkowe: „Quinton“, „Viola d'amour“, „Viola di gamba“ i „Contrebasse“. brzmiące już nieco podobnie do naszego kwartetu smyczkowego, zwłaszcza, że dwa ostatnie nie przekraczają w rozległości tonalnej dzisiejszej wioli, względnie wiolonczeli.

Niejednokrotnie już wyrażali wybitni teoretycy i znawcy starej sztuki żal swój z tego powodu, że usunięto zupełnie ze współczesnej muzyki te instrumenty minionych czasów, do których zaliczyćby należało jeszcze i kilka dętych. Żale te odnoszą się zwłaszcza do wioli d'amour, która wskutek wielkiej liczby strun (7), podwojonej jeszcze tyluż współbrzmiącemi stalowemi, pozwala wydobywać istotnie bardzo ładne efekty, a to przedewszystkiem tonami o brzmieniu flażeoletowem. Zespół wszystkich tych instrumentów brzmi też nie tylko ciekawie, ale i bardzo ładnie, zwłaszcza dla tego, komu zarazem przypada do smaku rokokowy styl pisanych na nie kompozycyj. Po pewnym czasie wszakże trudno oprzeć się wrażeniu nietylko pewnej monotonii — to samo możnaby zarzucić i wieczorowi wypełnionemu wyłącznie dzisiejszym kwartetem smyczkowym — ale i pewnej pustki — spowodowanej, jak mi się zdaje. głównie tem, że ton klawikordu nie posiada żadnej pełni i niezdolnym jest do żadnej modulacyi nietylko dźwiękowej, ale i dynamicznej. Może dla tego po części najpiękniej wyszedł zaraz pierwszy numer programu. koncert czy „symfonia“ Monteclaira, jakkolwiek, zdaniem mojem, nuż ten i pod względem treści najwięcej był wartościowym. Zresztą wszystkie te kompozycye, sięgające od pierwszej połowy XVII. aż do końca XVIII. stulecia, ogromnie są do siebie zbliżone tak ogólnym charakterem inwencyi jak i fakturą, a zamieszczone luźno w ramach dzisiejszych koncertów wywarłyby niewątpliwie wrażenie jeszcze daleko większe. Jest w nich coś z sentymentu i z galanteryi owych czasów, coś co i rozmarza trochę i wywołuje zarazem na usta uśmieszek pobłażliwy, jakiś tajemniczy szelest żabotów i robronów i słówek szeptanych w uszko pięknej pani tuż pod ogromną białą koafiurą.

Z piątkowej powodzi koncertów zdać mogę z własnego przeświadczenia sprawę tylko z koncertu w Filharmonii, urządzonego na dochód uczestników powstania 1863 roku. Czcigodni weterani dowiedli, że znają się równie dobrze i na sprawach pokoju, a w szczególności sztuki, bo postarali się o współudział pierwszorzędnych sił artystycznych i o program możliwie urozmaicony. A więc zbierał huczne oklaski i chór akademicki i organista Filharmonii p. Rangl, p. Irena Solska, która umyślnie na koncert przybyła z Krakowa, p. Floryański i p. Bohussowa, a najwięcej i najgoręcej p. Wayda-Korolewiczowa. Wszyscy oni złożyli się na całość niezwykle udatną a w szeregu ich nie wolno też pominąć prof. Neuhausera, który w skromnej roli akompaniatora przyczynił się nie mało do powodzenia wieczoru.

O równoczesnym koncercie prof. Melcera w sali „Sokoła“ donoszą mi, że sukces artystyczny miał być również bardzo wielki, zwłaszcza bardzo pięknie grać miał p. Melcer h-moll sonatę Chopina i kompozycye Liszta. Podobno i p. Zarzyckiemu udało się tego samego wieczora zatrzeć mniej korzystne wrażenie. wywołane swego czasu partyą arcykapłana w „Aidzie“ — pełna sala Domu narodnego przyjęła wedle mej informacyi szereg śpiewanych

przezeń pieśni bardzo przychylnie. — W niedzielę zapełniła się znów Filharmonia na cel dobroczynny, słuchano z wielkiem zajęciem śpiewu p. Floryańskiego, ślicznej gry p. Szalitówncj i oryginalnej deklamatorskiej interpretacyi pieśni Galla i Niewiadomskiego przez p. Chmielińskiego na tle muzyki.

Druga serya występów p. Boyer w operze cieszy się tem samem, co pierwsza, powodzeniem. Doskonała artystka nową była dla nas w partyach Santuzzy i Neddy, z których i grą i ślicznym swym śpiewem stworzyła postacie bardzo piękne, jak zawsze nieprzesadne i o ile pozwala na to charakter ich „werystyczny“, szlachetne. Natomiast p. Camarotta nie posiada wystarczających danych na dobrego Turrida i Cania. Zwykły jego system oszczędzania się przez cały wieczór, aby potem dać pełny głos w jednym głównym numerze, nie da się skutecznie zastosować w tych partyach, wymagających przez cały czas silnego napięcia dramatycznego — w sławnem zaś „Ridi Pagliaccio“ p. Camarotta łkał i szlochał znacznie więcej, aniżeli śpiewał. I orkiestra nie miała szczęśliwego dnia we środę, w ograniczonej u nas do ostatnich strzępów operach Mascagniego i Leoncavalla „sypała“ się więcej niż kiedykolwiek dotychczas i brzmiała miejscami wcale nieszczególnie. Ale bo też powiadają, że wymaga się od niej obecnie już prawie niemożliwości. Sobotnie przedstawienie „Lohengrina“ odpaść miało tylko wskutek kategorycznego oświadczenia członków orkiestry, iż po całodziennych wyczerpujących próbach z „Walkiryj“ nie są po prostu w stanie grać porządnie wieczorem na przedstawieniu. Nie ma chyba człowieka, który im nie przyznałby w tem racyi — dziwnem jest tylko, że na dbałem o artystyczną stronę kierownictwie opery, rzeczy takie wymuszać potrzeba dopiero drogą strejku

Seweryn Berson.

„Naszego Kraju“ zeszyt szósty przynosi przedewszystkiem całą galeryę prac p. Tadeusza Popiela z portretem i sylwetką znanego artysty. Na naszej stałej wystawie gość to, niestety, dawno niewidziany, dobrze więc, że bodaj z bardzo udatnych reprodukcyj poznajemy jego bogaty i wszechstronny dorobek artystyczny. Ciekawym również jest artykulik o lwowskiej Gwardyi narodowej 1848 r., urozmaicony ilustracyami podług współczesnych sztychów ze zbiorów Muzeum miejskiego. Za zasługę poczytujemy wydawnictwu także zaznajamianie dzisiejszego pokolenia z dziejami dawnych zamków polskich. Po Wawelu, Kamieńcu, Żółkwi, przyszła kolej w zeszycie szóstym na Jazłowiec, a nie wątpimy, iż i dalszy ciąg zamków ujrzymy niebawem: materyału w tym kierunku nie braknie. Stałe rubryki natury literackiej, artystycznej, społecznej i sportowej ulepsza redakcya z każdym nowym zeszytem.

Na końcu prośba imieniem czytelników, by mogli *Nasz Kraj* otrzymywać w niedzielę zamiast dopiero w poniedziałek. W dzień świąteczny, wolny od pracy, gość to w każdym domu mile widziany.

Tygodnika lekarskiego nr. 5 z d. 1 b. m. zawiera szereg cennych rozpraw fachowych, jakoteż imponujący obfitością, a dla lekarzy niezawodnie bardzo pouczający materyał sprawozdawczy.

Z teatru donoszą: Z powodu nagłej niedyspozycyi p. Szymańskiego dziś we wtorek, w miejsce zapowiedzianej „Walkiryi“ przedstawioną będzie po raz drugi wesoła komedya Roberta Bracco pt. „Cierpki owoc“.

OSTATNIA POCZTA.

Z Wiednia donoszą: Wiadomość jakoby P. Minister wojny Pitreich podał się do dymisyi, jest zgoła nieprawdziwą.

Jak do Krakowa donoszą: odbył się ubiegłej niedzieli w Oświęcimiu, w sali Herza, wiec Górno-Szlązaków. Wiec ten miał się odbyć w Katowicach, gdzie przybyło kilka tysięcy ludzi. Jednak nie doszedł do skutku z powodu, że władze zakazały go w ostatniej chwili. Do Oświęcima przybyli p. Korfanty, p. Józef Kościelski, dr. Sejda, Rzepecki i redaktor Wolski z Katowic, a wraz z nimi 300 robotników. Dyskutowano nad organizacyą „Straży“ i rozszerzeniem jej na Górny Szląsk. Poseł Korfanty wykazał, że przemowie wykazał pożyteczność tej instytucyi, która ma na celu, popierać handel i przemysł polski, a bojkotować Niemców.

Gorące przemowy wygłosili także p. Kościelski i p. Rzepecki. Nakoniec jeden z księży z pod zaboru rosyjskiego przedstawił położenie Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim. Zgromadzenie odbyło się zupełnie spokojnie, a wielu uczestników już wieczornymi pociągami odjechało z powrotem do domu.

Ze strony urzędowej serbskiej zaprzeczają wiadomości *Voss. Ztg.* o rokowaniach w sprawie sojuszu serbsko-czarnogórskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przy etacie spraw wewnętrznych oświadczył się p. Bröhmel, z wolnomyślnego zjednoczenia, za reformą wyborczą w myśl żądań petycyj socyalistycznych, gdyż jest to obowiązkiem moralnym i społecznym. Prusy powinny pójść za śladem innych państw związkowych.

P. Strosser (konserwatysta) oświadczył, że o kwestyi tej będzie można mówić wówczas, gdy już rząd wniesie zapowiedziane przedłożenie.

P. Zedlitz (wolno-konserwatywny) dowodził, że do reformy wyborczej nie można przystąpić pod naciskiem masowych demonstracyj socyalistycznych.

Minister spraw wewnętrznych Bethmann oświadczył, że przedłożenie o reformie wyborczej opóźniło się tylko wskutek przepracowania urzędników.

Widomym znakiem bezustannego zamętu w Rossyi są ciągłe zmiany na naczelnych stanowiskach w państwie, a przynajmniej pogłoski o dymisyach i nowych „mężach przyszłości“. Najczęściej każą „powne“ zupełnie informacye usuwać się z areny życia politycznego w domowe zacisze hr. Wittemu. Obecnie *Biuro Bathona* wymienia jako następców premiera, Kokowcewa i hr. Solskiego; w miejsce Skałłona posyła do Królestwa Trepowa, a admirał Dubassow również ma ustąpić z zajmowanego stanowiska w Moskwie.

Pet. Agenc. tel., imieniem ministerstwa handlu, zaprzecza stanowczo wiadomości o zamknięciu politechniki warszawskiej.

W Królestwie, obok dalszych sporadycznych wypadków mordów i wymuszeń, najsilniej odczuwać się daje represya na polu szkolnictwa. Dolega ona zwłaszcza nauczycielom szkół elementarnych, którym z jednej strony grozi każdego dnia dymisya i widmo nędzy: z drugiej boleśne ataki nieprzebierających w środkach agitatorów. Agitacya socyalistyczna przycichła. Polska partya socyalistyczna, której cały prawie zarząd, wraz z najruchliwszymi działaczami, dostał się pod klucz, ustąpiła miejsca w organizowaniu zamętu Socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, lecz i ta chromie, zwłaszcza z powodu braku funduszów, a składki na cele rewolucyjne płyną coraz węższem korytem. Ruch przedwyborczy wstąpił na nową drogę; wszystkie większe stronnictwa zgadzają się na postawienie bezpartyjnych kandydatów.

W jednym z ostatnich numerów *Rusi*, wychodzącej już pod dawną nazwą, znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia członków partyi konstytucyjno-demokratycznej, na którem pomiędzy innemi, uchwalono następująca rezolucyę w sprawie autonomii Królestwa Polskiego: W szczególności autonomię Królestwa Polskiego, wobec wyjątkowych jego warunków, Duma powinnaby ustanowić w pierwszym rzędzie, z zachowaniem wszakże jedności Królestwa Polskiego z cesarstwem i zabezpieczeniem interesów prawnych nie polskiej ludności Królestwa“. Zamieszczając powyższą deklaracyę — czyni uwagę *Gazeta Polska* — prostujemy doniesienie *Pet. Ag. Tel.*, która podając wiadomość o rozpadnięciu się partyi demokratyczno-konstytucyjnej zaznaczyła, że partya ta „nie przyznaje autonomii Polsce“.

W Petersburgu zakazano drukowania i naklejania na słupach ogłoszeniowych odezw, wzywających do udziału w wyborach do Dumy państwowej.

Naczelnik miasta zniósł tymczasowe rozporządzenie, zabraniające zgromadzeń natury politycznej i ekonomicznej pod warunkiem przestrzegania przepisów z dnia 25 października r. z.

Na ogólnem zebraniu Rady państwa rozpatrywano w dalszym ciągu projekt prawa o związkach i stowarzyszeniach. Rozpatrzono i przyjęto przepisy tymczasowe o odpowiedzialności za zamachy z pobudek politycznych na wojskowych i przedstawicieli policyi, oraz na osoby urzędowe.

Ukończono prace nad projektem podatku dochodowego, który obowiązywać ma wszelkie grunty, z wyjątkiem tych, które stanowią własność rodziny cesarskiej. — W przedsiębiorstwach podatek ten pobierany będzie od kapitału obrotowego.

Minister oświaty czyni przygotowania do przedsięwzięcia środków, przeciw powtarzaniu się strejków szkolnych w średnich zakładach naukowych.

Nowoje Wremia otrzymało wiadomość z Paryża, że tam ponownie odbywa się agitacya przeciw finansom rossyjskim. Jeżeli rząd nie zwoła Dumy państwowej, pożyczki nie otrzyma.

W połowie lutego odbędzie się w Petersburgu zjazd generał-gubernatorów.

Z Paryża donoszą: Wczoraj bez żadnych zajść dokonano inwentaryzacyi w kilku dalszych kościołach. Tylko w kościele św. Rocha około 100 młodych ludzi zbudowało barykadę z ławek, a kiedy proboszcz zarządził jej rozebranie, zbudowało ją ponownie.

Za udział w demonstracyach z okazyi spisywania inwentarzy w kościołach, skazano kilka osób na więzienie od 8 dni do 6 miesięcy.

Z prowincyi nadchodzą wiadomości o nowych niepokojach. W Le Pay przyszło do bójki. Wezwanego do otwarcia bramy kościoła ślusarza tłum ciężko poranił.

Times potwierdza, że w łonie unionistów wybuchł rozłam i że kierownictwo obejmie prawdopodobnie Chamberlain.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prasowej hr. Belcredi wystąpił przeciw postępowaniu przy wyborze nowego przewodniczącego na ostatniem posiedzeniu komisyi, albowiem nie trzymano się klucza umówionego i nie wybrano członka Koła polskiego przewodniczącym, lecz wybrano p. Ivčevica. P. Rieger oświadcza, że nie trzymał się żadnego klucza i głosował przeciw członkowi Koła polskiego, ponieważ jest zdania, że członek Koła polskiego byłby jako przewodniczący tylko przewlekał obrady komisyi. Prof. Starzyński przyłączył się do wywodów Belcrediego.

Przystąpiono do obrad. Referent dr. Sylwester wniósł, aby wszystkie niezałatwione dotychczas paragrafy ustawy prasowej przyjęto *en bloc*, a motywuje to tem, że elaborat leży w komisyi już przeszło dwa lata i gdyby dalej obradowano w dotychczasowem tempie, nie możnaby przewidzieć końca obrad.

Za wnioskiem tym przemawiali pp. Stransky, Rieger, Pommer, przeciw Belcredi, Starzyński, ks. Komorowski. Wniosek referenta przyjęto 20 głosami przeciw czterem; dwóch posłów wstrzymało się od głosowania. Z członków Koła polskiego głosowali przeciw wnioskowi pp. Jędrzejowicz, Starzyński, Komorowski, za wnioskiem pp. Grek i Danielak. P. Merunowicz wstrzymał się od głosowania.

P. Starzyński wniósł protest przeciw tej uchwale i zapowiedział wotum mniejszości. Do protestu tego przyłączył się hr. Belcredi.

Wiedeń, 6 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Państwa p. Merunowicz wniósł interpelacyę do kierownika Ministerstwa kolejowego w sprawie wniesienia przedłożenia o upaństwowieniu kolei Północnej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi nad ustawą o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Przemawiali pp. Schreiter i Götz.

Szef sekcyi Wolf występował przeciw wotum mniejszości i dowodził, że środkami, jakie były do dyspozycyi, nie można było zrobić więcej. Mówca wyraża nadzieję, że urzędnicy prywatni, mimo niektórych uciążliwych przepisów, przyjmą chętnie ustawę, skoro dotychczas z taką godnością i świadomością celu tej ustawy się domagali.

Kraków, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Specyalna komisya Towarzystwa tatrzańskiego pracuje obecnie żywo nad sprawą budowy schroniska przy Morskiem Oku. Roboty rozpoczną się na miejscu z nastaniem odpowiedniej pogody. Tego roku uskutecznione będą roboty murarskie, w przyszłym roboty z drzewa. W tych dniach Towarzystwo otrzymało reskrypt Wydziału krajowego, zawiadamiający o przyznaniu przez Sejm osobnej subwencyi 2500 koron na budowę schroniska.

Wiedeń, 6 lutego. P. Kierownik Ministerstwa oświaty posunął profesora państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, Fryderyka Lachnera do VII. klasy rangi.

Budapeszt, 6 lutego. Omawiając publikacyę wczorajszych obrad koalicyi, powiada *Pester Lloyd*, że możnaby ją zrozumieć gdyby komitet wykonawczy w swej odpowiedzi zaznaczył, że obstaje przy swem żądaniu i nie chce odstąpić ani na krok. Ale przedstawienie tego, co koalicya uchwaliła, jako koncesye dla Korony w interesie pokoju, gdy koalicya obstaje przy swem pierwotnem stanowisku, to jest niepojętem. Widać z tego, że koalicya nie miała wcale nadziei zawarcia pokoju i z góry wiedziała, że Korona jej warunków nie może przyjąć.

Budapeszt, 6 lutego. Omawiając sytuacyę polityczną *Budapesti Hirlap* pisze, że gdyby był przyszedł do skutku kompromis i przywódcy koalicyi weszli do gabinetu, to byliby oni poświęcili się dziełu pokoju i zaprzestali agitacyi. *Az Ujsag* czyni propozycye, ażeby rokowania objęła obecnie osobistość, świadoma całej odpowiedzialności, jaką tem samem bierze na siebie. Jako taką osobistość pismo wymienia bar. Banffyego.

Alkotmany pisze: Próba absolutyzmu, jaka teraz prawdopodobnie nastąpi, nie może trwać dłużej niż kilka miesięcy, gdyż w epoce, w której nawet w Rossyi zmuszonym się jest do rozszerzenia swobód politycznych, eksperyment absolutyzmu na Węgrzech można uważać za ubolewania godny błąd, który może się źle skończyć.

Nepszava powiada: Stara koalicya zbankrutowała; trzeba utworzyć nową koalicyę na podstawie powszechnego prawa głosowania. Wszystkie stronnictwa, które nie chcą pójść za kliką magnatów, wszystkie stronnictwa, które nie znają bojaźni przed narodem, mianowicie zaś partye Kossutha i Banffyego, powinny się połączyć. Wobec osiągnięcia powszechnego głosowania, znika znaczenie kwestyj wojskowych.

Belgrad, 6 lutego. Austro-węgierski poseł wręczył rządowi serbskiemu notę, w której zawarty jest protest przeciw represaliom rządu serbskiego w obec towarów z Austro-Węgier i żądanie natychmiastowego usunięcia tych represalii.

Belgrad, 6 lutego. Jak się zdaje, rząd stara się zapobiedz ponownym manifestacyom przeciw Austro-Węgrom: również dał do poznania Bułgaryi, że zamierzona wizyta kupców bułgarskich w Belgradzie jest w obecnej chwili niepożądana. W kołach politycznych podnoszą wątpliwość, czy Bułgarya w razie wojny celnej z Austro-Węgrami rzeczywiście popierałaby Serbię, czy też poprzestałaby tylko na manifestacyach, a zresztą wyciągnęłaby korzyści z tego dla siebie.

Paryż, 6 lutego. W gronie słuchaczy praw tutejszego Uniwersytetu utworzyła się „Liga dla obrony Kościoła“.

Rzym, 6 lutego. W tutejszych kołach rządowych oświadczają, że doniesienie pism zagranicznych o konwencyi wojskowej między Włochami a Czarnogórą jest zupełnie zmyślone i nie zasługuje nawet na poważne zaprzeczenie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* *Warsz. Dniewnik* pisze: W odbytym niedawno w Finlandyi zjeździe Związku związków brali po raz pierwszy udział przedstawiciele Związku związków Królestwa Polskiego, do którego należy już 14 związków zawodowych, mających wyłącznie socyalistyczno-rewolucyjny charakter. *Dniewnik* dodaje, że rossyjski Związek związków żąda dla Rossyi rzeczypospolitej demokratycznej, polski zaś Związek związków stawia sobie za zadanie przywrócenie państwa polskiego na zasadzie zupełnej niezależności od Rossyi.

Warszawa, 6 lutego. *(Tel. pryw.)* W fabryce Bormana i Schwedego skutkiem braku zamówień nie pracuje 500 ludzi; u Norblina zamiast 500 pracuje tylko 130 ludzi; przędzalnia w Markach z tegoż powodu pracuje tylko 3 dni w tygodniu i to przy zmniejszonej liczbie robotników.

Warszawa, 6 lutego. *(Tel pr.)* Dzienniki petersburskie donoszą, że w połowie lutego wezwani będą do Petersburga wszyscy gen. gubernatorowie. Wezmą oni udział w posiedzeniach ministrów i Rady państwa nietylko w sprawach dotyczących ich generalgubernatorstw, lecz i w sprawach ogólno państwowych.

Petersburg, 6 lutego. *(Pet. Agenc.)*. Telegram wystosowany do hr. Wittego z Omska, pod datą 4 b. m. donosi: Spokój przywrócono. Życie przybrało normalny charakter. Energiczne zarządzenia naczelnika kolei syberyjskiej, oraz oddalenie ze służby agitatorów przywróciły porządek. Prawdopodobnie obecnie już wszyscy członkowie komitetu strejkowego są aresztowani.

Białystok, 6 lutego. Wczoraj wieczorem eksplodowała w pewnym powozie na placu Aleksandra bomba, prawdopodobnie skutkiem wstrząśnienia. Wybuch zabił siedzących w powozie dwóch młodych ludzi, oraz woźnicę.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Do WPana W. L. Wiktora

właściciela Uniwersalnego Inst. dentystycznego we Lwowie.

Na żądanie Pańskie potwierdzam, jako Pański zastępca prawny, że w skutek Pańskiego zgłoszenia się u Prokuratora Państwa i doniesienia o wypadku śmierci ś. p. Charzewskiego, — zostało w tej sprawie wytoczone śledztwo i śledztwo to zostało zastanowionem, gdyż okazało się, że WPan nie ponosi w tym wypadku winy.

Z wysokiem poważaniem
Dr. Dwernicki.

Rewanż

Podejmuję rękawicę, jaką mi cisnęła nieuczciwa konkurencya, walcząca podstępem i kłamstwem w rodzaju śmierci pacyenta — oświadczam, że ponieważ jedyną bronią, jakiej mi użyć wolno, jest dobroć i trwałość roboty, **odtąd zęby w kauczuku z platyną w najlepszem wykonaniu, kosztują u mnie po 2 zł. od sztuki.**

W. L. WIKTOR
Uniwersalny Instytut dentystyczny
Lwów, plac Halicki 7.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. W. Młodecki z Monasterzysk, F. S... zański z Kornałowiec. F. Gniewosz z Jasionowa, A. Zawadzki z Białobożnicy, W. Małecki z Turad, H. Potworowski z Ratczy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. F. Zamoyski z Borysławia, I. Łychowski z Kijowa, F. Jawetz ze Strusowa, M. Wysocki z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Hr. J. Moszyński z Wiednia, T. Grużewski z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. W. Bem z Suchy.

HOTEL VICTORIA.

P. F. Stapczyński z Bieniawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. lutego 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	—	562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	60	101	30
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	30	—	—
" " 4% " los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	100	80	101	50
" " " 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
" " " 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	249	—	252	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(waluta koron.; listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. lutego 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·15	100·35
styczeń lipiec	100·10	100·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·60	101·80
kwiecień-październik	101·50	101·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·75	161·75
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	197·—	199·—
" " 1864 po 100 zł.	289·75	291·75
" " 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	118·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·10	119·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	486·25	488·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	100·—	101
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100·—	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	100·05	101·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	96·60	96·80
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	161·—	163·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	220·25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	216·—	218·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·45	97·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	99·15	100·15
" obl. prop. " 1889 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·60	152·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·35	100·35
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·50	306·50
" " " " " 1889 3 pr.	298·50	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	102·75
" " " " los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·40
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·45	101·45
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·75	117·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·45	101·35
" " " " " " 1887 4 pr.	100·45	101·45
" " " " " " 1888 4 pr.	100·45	101·45
" " " " " " 1891 4 pr.	100·45	101·45
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·50	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	147·50	157·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·50	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	172·—	182·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·—	54·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·30	35·[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	329·25	330·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3066·—	3076·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·—	679·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	802·50	803·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	545·—	547·—
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	557·50
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·90	443·90
" Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1642·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	563·25	564·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5670·—	5710·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	584
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	406·—	409
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1012
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	666·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	647·—	657·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·50	539·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2662·—	2672·—
Schodnicy 500 kor.	677·—	6[illegible]7·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	285·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·40	240·60
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	249·—	250·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·50	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·5[illegible]
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·50½	2·51¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1061 6. (840 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy dla sądu powiatowego w Suchej sprzętów kancelaryjnych wchodzących w zakres robót stolarskich rozpisuje się publiczną licytacyę w drodze ofert, które mają być w opieczętowanej kopercie wniesione do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 24. lutego 1906.

Cena kosztorysowa wynosi 2467 kor.

Szczegółowe wykazy sprzętów, wzory tychże i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach i w sądzie powiatowym w Suchej.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 29. stycznia 1906.

L. cz. E. 2286/5 (6) (878 3—3)

Na żądanie Dawida Klingera, odbędzie się dnia 15. marca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya a) całej realności lwh. 843, b) 3 4 części realności lwh. 1066 gminy Niemirów objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 20[illegible] kor., ad b) na 27[illegible] kor.

Najniższa cena wynosi 313 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 30. stycznia 1906.

L. cz. E. XVII. 2226/5 (10) (837 3—3)

Na żądanie masy konkursowej Wolfa Czoppa, zastąpionej przez adw. dr. Rotha, odbędzie się dnia 5 marca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali VI., licytacya 5/7 części realności lk. 688¾ we Lwowie przy zbiegu ulic Wybranowskiego i Młynarskiej pod l. orj. 16 położonej whl. 586 III. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z parterowego murowanego budynku z kilku drewnianych budynków, ogrodu i podwórza składającej się, wraz z przynależnościami opisanemi wedle protokołu z 17. listopada 1905.

5/7 części tej nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 21.026 kor. 80 hal., przynależności zaś na 196 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 10.611 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 24. stycznia 1906.

L. cz. E. 1785/5 (4) (869 3—3)

Na żądanie Salamona Rosena w Hanuszowcach odbędzie się dnia 26. lutego 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. V, licytacya nieruchomości, a to: 1. realności obj. whl. 156 gm. Martynów nowy, 2. realności obj. whl. 233 gm. Martynów nowy, realności obj. whl. 547 gm. Sarnki dolne, 4. realności obj. whl. 652 gm. Sarnki dolne, 5. realności obj. whl. 749 gm. Sarnki dolne, 6. realności obj. whl. 723 gm. Sarnki dolne, 7. realności obj. whl. 761 gm. Sarnki dolne, 8. realności obj. whl. 686 gm. Sarnki dolne.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 180 kor., ad 2) na 50 koron, ad 3) na 250 koron, ad 4) na 140 koron, ad 5) na 200 koron, ad 6) na 300 kor., ad 7) na 400 kor., ad 8) na 1000 kor., ad 9. na 160 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 120 kor., ad 2) 33 koron, ad 3) 167 koron, ad 4) 93 koron. ad 5) 133 koron, ad 6) 200 koron, ad 7) 267 koron, ad 8) 105 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddziału V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 1324/5 (3) (871 3—3)

Na żądanie Abrahama Eichlera, zastąpionego przez Perlę Eichler w Zalesiu, odbędzie się dnia 9. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 części realności stanowiących ciała hipoteczne objęte wyk. hip. l. 42 i 44 gm. Zielów.

Nieruchomości, wystawiona na licytacyę, są ocenione 1/4 część whl. 42 na 885 kor. 26 hal. i 1/4 część whl. 44 na 913 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/4 części whl. 42 kwotę 590 kor. 17 hal., zaś co do whl. 44 kwotę 609 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. E. XVII. 2412/5 (7) (836 3—3)

Na żądanie Dawida Maschlera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dr. Wojciecha Dziedzica, odbędzie się dnia 5. marca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 41, licytacya 1/7 części realności lk. 688$^3/_4$ we Lwowie przy zbiegu ulic Wybranowskiego i Młynarskiej l. orj. 16 położonej whl. 586 II. Dz. ks. gr. m. Lwów objętej z parterowego domu murowanego z kilku budynków drewnianych ogrodu i podwórza, wraz z przynależnościami oznaczonemi wedle protokołu z 29. listopada 1905.

1/7 część tej nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4205 kor. 36 hal., przynależności zaś na 39 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 2122 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 24. stycznia 1906.

L. cz. E. 2859/5 (6) (893 3—3)

Na żądanie Samuela Katza w Gródku odbędzie się dnia 27. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności, objętej whl. 43 ks. gr. gm. kat. Cuniów, Pawła Czecha, syna Iwana i niel. Ewy z Haków Czech własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2760 koron.

Najniższa cena wynosi 1840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 15. stycznia 1906.

L. 8914. (910 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Łomnicy od Równi do ujścia do Dniestru km. 56—0, dalej na Czeczwie od Tużyłowa do ujścia do Łomnicy km. 7—0 i na Dubie w 3-cim km. pod Rożniatowem, mających się wykonać w latach 1906 i 1907 odbędzie się dnia 22. lutego 1906 o godzinie 1 w południe czas miejscowy w biurze c. k. Kierownictwa regulacyi Łomnicy w Kałuszu publiczna rozprawa ofertowa.

Przestrzeń Łomnicy od km. 56—0 dzieli się na dwie grupy ofertowe, z których I. sięga od Równi do Wistowej, km. 56—27·2, a II. od Wistowej do Pukasowiec km. 27·2—0, Czeczwa i Duba tworzą III. grupę.

Ilość materyałów, potrzebnych we wymienionym okresie czasu wynosi w przybliżeniu:

w I. grupie:
13.000 m³ faszyn lasowych,
6.500 m³ faszyn wiklowych,
305.000 sztuk palików faszynowych,
9000 sztuk palików płotkowych,
o wartości fiskalnej: 52.070 kor. 00 hal.

w grupie II.:
18.000 m³ faszyn lasowych,
9000 m³ faszyn wiklowych,
390.000 palików faszynowych,
o wartości fiskalnej 51.900 kor. 00 hal.

w III. grupie:
12.000 m³ faszyn lasowych,
6000 m³ faszyn wiklowych,
270.000 sztuk palików faszynowych,
7000 sztuk palików płotkowych,
o wartości 45.560 kor. 00 hal.

Powyższe ilości materyałów faszynowych, których dostawa ma być wykonywaną częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo regulacyi Łomnicy w Kałuszu mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania zwiększone lub zmniejszone o 20% a przedsiębiorca dostawy będzie obowiązany do tego się stosować i nie może sobie rościć żadnych pretensyj do funduszu regulacyjnego ani z powodu zwiększenia, ani z powodu zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 1 w południe dnia 22. lutego b. r. mają być składane oferty osobno dla każdej grupy, sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę oraz wadyum, które wynosi:

dla grupy I. 1500 kor. 00 hal.
dla grupy II. 1500 kor. 00 hal.
dla grupy III. 1200 kor. 00 hal.

w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

Na kopercie oferty ma być oznaczoną grupa, do której się oferta odnosi, zaś w ofertach ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla wszystkich artykułów dostawy w poszczególnej grupie wyrażony w cyfrach i słowach.

Oferty wniesione po godzinie 1 wyznaczonego dnia nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, niesporządzone ściśle według podanego wzoru, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29. stycznia 1906.

(Wzór oferty)

OFERTA.

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w czasie od roku 1906 do końca roku 1907 dostarczać w terminach, przez c. k. Kierownictwo regulacyi Łomnicy w Kałuszu wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny lasowe i wiklowe, paliki faszynowe i płotkowe do budowli regulacyjnych na Łomnicy w grupie . . . . . . od . . . . . . do . . . . . km. lub też Czeczwie i Dubie w grupie III. pod Tużyłowem i Dołhem oraz pod Rożniatowem w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

Kałusz, 22. lutego 1906.

Imię i nazwisko.

Miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1265/5 (3) (945)

Na żądanie Jakóba Worsy odbędzie się dnia 9. marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 19 w Nisku licytacya 51/80 części realności lwh. 34 gminy Kopki.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 390 kor.

Najniższa cena wynosi 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 3. lutego 1906.

L. cz. E. 1401/5 (3) (938)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adwokata Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 3. marca 1906 o godzinie 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya realności, obj. wyk. hip. 286 1/2 realności lwh. 287, 3/4 części realności lwh. 358 ks. gr. gm. Witwica, Iwana Cześnika Nosowicza, syna Mikołaja, dalej 1/4 części realności 358 gm. Witwica, Katarzyny Cześnik Nosowicz własnej i realności 432 gm. Witwica, Stefana Montasiewicza Witwickiego, syna Piotra własnej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1) realność lwh. 286 na 295 koron, 2) poł. realności lwh. 287 na 200 koron, 3) realności lwh. 432 na 1153 koron, 4) realności lwh. 358 na 100 koron.

Najniższa oferta wynosi co do realności 286 — 196 kor. 68 hal., połowy realności 287 — 133 kor. 34 hal., co do realności lwh. 432. — 768 koron 68 hal., realności 358 — 66 koron 68 hal., czyli razem 1165 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 25 stycznia 1906.

L. cz. E. 306 (2) (943)

Na żądanie Peisacha Rosenmana w Mikuliñcach, odbędzie się dnia 13. marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1., licytacya 4/20 części realności wyk. hip. l. 702 ks. gr. gm. Mikuliñce, składającej się z placu budowlanego z czterema piwnicami murowanemi wraz z przynależnościami: 6 stosami kamieni.

Części realności, wystawionej na licytacyę, są ocenione na 850 kor., a przynależności na 9 koron 80 hal.

Najniższa cena wynosi 434 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wyżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikuliñce, dnia 25. stycznia 1906.

L. cz. E. III. 3728/5 (6) (940)

Dnia 20. marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya 1/6 części realności whl. 382 gm. Dora, Hafii z Semeniuków Ozurowicz własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 710 kor., przynależności zaś na 20 koron.

Najniższa cena wynosi 486 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. E. 16/6 (4). (958)

W skutek uchwały z dnia 17 stycznia 1906 liczba czynności E. 16/6 (4. sprzedane będą dnia 14. lutego 1906 o godz. 11 przed południem w Wołkowyi w drodze publicznej licytacyi 1144 sztuk belek jodłowych.

Przedmioty te można oglądać 14 lutego 1906 między godziną 10 a 11 przed południem w Wołkowyi nad rzeką Solinka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 17 stycznia 1906.

Ч. спр. Е. 5544/5 (942)

Оголошенє переторгу.

В справі екзекуцийній Николи Федорів і Анни з Федорових Трегяк, против Василя Федорів сина Дмитра, заступленого через опікуну Катерину Федо-

рів 2о Беник о знесене співласности, відбуде ся дня 19. лютого 1906 о годині 9 перед полуднем, в низше означенім суді, саля розправ III. в Калуши, переторг цілого тіла гіпотечного вгч. 359 книги гр. Камень обнятого, на річ Николи Федорів сина Івана в 17/36, Анни з Федорових Третяк в 2/36, а Василя Федорів сина Дмитра в 17/56 частях власного, з приналежностію, складаючого ся з дому замешканого через Василя Беника, другогв дому замешкалого через Николу Федорів, стодоли з стайнею, другої стодоли з коморою, возівні, оборога і саду.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на суму 1620 кор., а приналежність на таку саму суму, разом отже на квту 3240 кор.

Найнизша подача виносить суму 2160 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условя переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінения і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 6 підчас годин урядових.

Вірителям убезпеченим на продатись маючій реальности задержать їх право заставу без огляду на ціну купна.

Осягненя при першім терміні лицитацийнім найвизша подача має бути по потрученю спільо понести маючих ся коштів властителям повизшої реальности після високости їх уділів виплачена.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Калуш, дня 1. січня 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 7/5 (36) (953)

W konkursie Towarzystwa szewców „Kraj“, stow. zarej. z nieogranicz. poręką, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 12 lutego 1906, wyznacza się audyencyę na dzień 16 lutego 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. (ul. Teatralna l. 13) we Lwowie, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1906.

Konkursa.

L. Prez. 367/6. (919 2—3)

Konkurs.

Na posadę adjunkta sądowego w Podgórzu, ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą, rozpisuje się konkurs z terminem do 25. lutego 1906.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum tutejszego sądu.

Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, 31. stycznia 1906.

L. 493 (917 2—2)

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie jest do obsadzenia posada urzędnika uzdolnionego do przeprowadzenia lustracyi gmin i do konceptu.

Posada nadana będzie tymczasowo na jeden rok próbny, przez który przyjęty kandydat otrzymywać będzie tytułem adjutum po 100 koron miesięcznie tudzież w razie wyjazdów na lustracye kilometrowe à 40 hal. i dyety 5 kor. Po roku nastąpić może stabilizacya, przy której oznaczone zostaną stałe pobory służbowe t. j. pensya, dodatek aktywalny i ewentualnie roczny ryczałt na objazdy, wreszcie wysokość pięcioleci a to stosownie do uzdolnienia i użyteczności kandydata. Do posady przywiązane będzie także prawo do emerytury.

Kandydaci mają wykazać:

1) wiek między 24 a 35 lat;

2) zdatność fizyczna;

3) menagannne i moralne życie;

4) że ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej (gimnazyum lub realnej);

5) uzdolnienie do sprawowania wymaganych czynności urzędowych;

6) podać dokładne curiculum vitae.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie w terminie po dzień 15 marca 1906.

Wydział Rady powiatowej.
Chrzanow, dnia 31 stycznia 1906.

Kuratele.

L. cz. L. 22/5 (4) P. 298 5 (805 3—3)

Iwan Łandiak syn Semena z Capowiec uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiony Wasyl Polowy z Capowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 14 grudnia 1905.

L. cz. 11/4 (797 3—3)

Oleksę Czajkę z Milatyna starego uznano marnotrawnym.

Kuratorem Wasyl Czajka z Milatyna starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. L. 22/5 (5) P. 1 6 (824 2—3)

Za marnotrawcę uznano Onufrego Sołomczuka, syna Iwana, w Mikuliczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Nastasiuka w Mikuliczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 10 stycznia 1906.

L. cz. L. 8/5 (9) (932 1—3)

Gitla Weiss z Sokołowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem Icek Weiss z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 4 stycznia 1906.

L. cz. P. 9 6 (927 1—3)

Ilko Bratownik Iwana oddany został pod kuratelę z powodu obłąkania, a kuratorem dlań ustanowiono Jurka Bratownika Iwana w Mykietyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kossów, dnia 8 stycznia 1906.

L. cz. L. XI. 19/5 P. XI. 1 6 (937 1—3)

Za marnotrawcę uznano Wasyla Fedorów Semena także Palij zwany w Krechowcach.

Kuratorem ustanowiono Ihnata Diwnycza, gospodarza w Krechowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 1 stycznia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 16/6 (1) (892 3—3)

Przeciw Fedkowi Maksymów z Rzepniowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Jana Kuplowskiego w Rzepniowie pozew o uznanie prawa własnosci części pgr. 2704/3 w Rzepniowie.

Na podstawie pozwu z dnia 25 stycznia 1906 lcz. C. II. 16/6 wyznaczono audyencyę na dzień 6 lutego 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Fedka Maksymów ustanawia się pana dr. Auerbacha adwokata w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedka Maksymów w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 25 stycznia 1906.

L. cz. Prez. 223 (785 3—3)

Ogłoszenie.

Mianowiany notaryuszem dla Zakliczyna Władysława Haitlinger złożył przysięgę w dniu 24 b. m. i został upoważniony do objęcia swego urzędu z dniem 6. lutego 1906.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 27. stycznia 1906.

L. cz. Prez. 126 26 R. S 6 (782 2—3)

C. k. sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 3274/4 1 baniak ze sznurem,

Vr. 2228/4 13 sztuk materyj barchanowych i szewiotowych,

Vr. 2774 4 1 chustka,

Vr. 2550/4 kieliszek niklowy,

Vr. 813/4 2 pary spodni, 2 kawałki materyi niebieskiej, 34 metrów płótna, 25 kawałków skóry juchtowej, worek, 8 czajników, szklanna umbra, 30 szklanek, 8 kieliszków, 6 szkiełek do lamp,

Vr. 890/4 kosz z bielizny, 15 par pończoch, dziecinnych różnokolorowych, flaszka ze sokiem pomidorowym, trzy różne słoiki, 3 flaszki,

Vr. 41/5 złoty pierścionek z czerwonym kamykiem,

Vr. 1313 4 2 pary spodni jasnych popielatych, 1 para zimowych spodni popielatych w paski, letnia kamizelka, stare cienkie prześcieradło, 5 męskich koszul, 2 damskie koszule bez znaków, biała trykotowa koszulka z czerwonym szlakiem, kolorowa nasypka z poduszki w pasy kolorowe,

Vr. 1326/4 chustka bawełniana kremowa w kwiaty,

Vr. 334 5 chustka duża wełniana,

Vr. 113 5 chustka zimowa,

Vr. 2857/4 kołdra, kocyk i poduszka,

Vr. 1553 3 7 worków,

Vr. 571 4 złota obrączka,

Vr. 1460/4 poszwa z pierzyny w pasy, 1 męska koszula, para kalesonów i marynarka,

Vr. 521/5 3 worki,

Vr. 655/5 1 worek,

Vr. 2412 2 resztująca kwota 7 kor. 52 hal. pochodząca ze sprzedaży konia siwego ślepego na jedno oko, chomontu z czarnej skóry i wózka z drabinkami i koszem,

Vr. 3394/4 pugilares, dłuto i hak żelazny,

I. C. 37 95 1100 osm posrebrzanych kutasów,

Vr. 945 5 3 kapelusze sukienne jasno popielate, 3 chustki na głowę perkalowe koloru błękitnego w kwiaty,

4 chustki na głowę perkalowe koloru żółtego w kwiaty, 4 chustki na głowę perkalowe koloru czerwonego w kwiaty, chustkę na głowę batystową białą w niebieskie kwiatki, chustka na głowę batystowa biała w czerwone kwiatki,

Vr. 1585/5 2 podstawki na zapałki,

Vr. 1380/5 pugilares czarny z zatrzaskami, z gotówką 18 kor. 37 hal. i kluczyk,

Vr. 705/5 zegarek srebrny damski,

Vr. 1022/5 zegarek srebrny z niklowym łańcuszkiem,

Vr. 175 5 (80) pierścionek złoty z turkusem, otoczonym perełkami: kolczyk srebrny z niebieską omalią i białym kwiatkiem, walizka brązowa z nalepioną kartą kolei „Lemberg-Chyrów“ kosz pleciony na bieliznę z napisem czarną farbą „6, 5. O N. N.“, chusteczka biała do nosa ze znakiem M. K., biały futerał na rewolwer, czarny damski żakiet z futrzanym kołnierzem,

Vr. 741/5 marynarka, kapelusz, kamizelka i chustka zimowa,

Vr. 2812 3 (273) 2 próżne worki, 1 podarty trzewik, 7 kawałków skórek w chusteczce kremowej jedwabnej, bronzowa chustka na głowę, 2 prześcieradła, 1 spodnica w paski, 2 obrusy, 1 futro damskie o czarnym wierzchu podbite kotami z krymskim kołnierzem, 1 futro damskie o czarnym wierzchu podbite popielicami i kołnierzem z kun, 1 chusteczka do nosa, poszewka biała, podszewka czarna podbita wełną, kamizelka czarna, 2 rękawy z płaszcza podbite wełną,

Vr. 500/4 etui, 14 guzików uniformowych i szczypczyki,

Vr. 3175/3 1 violonczela w pudle, 1 pudło na skrzypce,

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów, dnia 20. stycznia 1906.

L. cz. C. II. 20/6 (1) (944 1—3)

Przeciw nieobecnemu Janowi Chowaniakowi z Zawoji wniósł Salomon Brüll skargę o zapłatę 417 K. 60 hl.

Ustna rozprawa odbędzie się 7 marca 1906 godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. dr. Zygmunt Zembaty, adwokat z Makowa, będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 25 stycznia 1906.

L. cz. Cw. 4098/5 (1) (851)

Przeciw Abrahamowi Schorr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez firmę Kosches et Birnbaum pozew o 1263 kor. 66 h.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Schorr, ustanawia się pana dr. Gelehrtera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 16. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 286/5 (4) (894)

Gdy w sprawie Jakóba Majera i Ryfki Kleinerów z Krosna przeciw ks. Janowi Humieckiemu i wspól. pozwanym o własność realności lwh. 50 ks. gr. gm. Krosno dowód doręczenia skargi z uchwałą z dnia 5. grudnia 1905 l. cz. C. II. 286/5 (1), przeznaczonej dla ks. Jana Humieckiego z Petersburga z terminem na 29. grudnia 1905 dotąd nie nadszedł, przeto ustanawia się dla niego kuratorem dr. Jana Jugendfeila, adwokata z Krosna, na czas jego nieobecności (§. 121 p. c.).

Rozprawę naznaczono na 19. kwietnia 1906 godzina 9 rano biuro Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 8. stycznia 1906.

L. cz. Cw. 4102 5 (1) (855)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie oszczędności i kredytu w Potoku złotym pozew o 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera, ustanawia się pana dr. Aleksandra Jonasa, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16 grudnia 1905.

L. cz. Cw. 3942 5 (1) (854)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Potoku złotym pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera, ustanawia się pana dr. Segla, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 7 grudnia 1905.

L. cz. C. VI 17/6 (1) (895)

Przeciw niewiadomej z miesca pobytu Maryannie Kozioł przedtem w Zalesiu zamieszkałe, wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni przez gener. pełnom. Adw. dr. Dymidowicza w Łańcucie pozew o zapłacenie kwoty 307 kor. 73 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 2 marca 1906 godzina 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem ad actum Jan Skoczylas wójt z Zalesia będzie ją zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Łańcut, dnia 25 stycznia 1906.

L. cz. Cw. 3941/5 (1) (853)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Potoku złotym pozew o 600 K.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera ustanawia się pana dr. Segla adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 7 grudnia 1905.

L. cz. C. II. 17/6 (1) (926)

Przeciw Esterze Schall, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionem został do c. k. sądu powiatowego oddz. II. w Janowie przez dr. Abrahama Wiesenberga jako pełnomocnika Chaji Reisli 2im. Bursztyn kucharki w Sanoku i Tauby Laszy 2im. Bursztyn kucharki we Lwowie, pozew o uznanie pretensyi w kwocie 100 złr. m. k. 64 złr. m. k. 200 złr. m. k., tudzież prawa Estery Schall do różnych świadczeń za zgasłe i wykreślenie tych sum i praw ze stanu biernego realności objętej wl. 232 ks. gr. gm. Janów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 marca 1906 o godz. 9 rano w sali Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Estery Schall ustanawia się pana dr. Ignacego Czemeryńskiego adwokata w Janowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Esterę Schall w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Janów, dnia 23 stycznia 1906.

L. 15861.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 6. grudnia 1905 l. 178.235, zarządza na podstawie §§ 3, 20 i 26 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwleczenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) **W powiecie politycznym Nisko:** Pławo;

b) **W powiecie politycznym Rohatyn:** Bołszowce, Bouszów, Bursztyn, Demeszkowce, Demianów, Korostowice, Ludwikówka, Martynów nowy, Martynów stary, Nieniszów, Ruzdwiany, Słobódka bołszowiecka, Stasiowa wola i Tenetniki;

c) **w powiecie politycznym Tarnobrzeg:** Brandwica, Charzewice, Dabrowa rzeczycka, Jamnica, Jastkowice, Kotowa wola, Majdan zbydniowski, Pilchów, Radomyśl nad Sanem, Rozwadów, Rzeczyca długa, Rzeczyca okrągła, Turbia, Wola rzeczycka, Wólka turebska. Zbydniów i Żabno.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych Bołszowce, Bursztyn i Rozwadów.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zaraz w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Nisku, Rohatynie i Tarnobrzegu upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Cieszanów, Dolina, Husiatyn, Jarosław, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kosów, Łańcut, Lisko, Mielec, Nadwórna. Nisko, Podhajce, Przemyślany, Przeworsk, Rawa, Rohatyn, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tłumacz, Turka, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) **na natychmiastową rzeź bez dalszego ograniczenia;**

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, tyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych tu nie wymienionych powiatów politycznych oraz z miast Krakowa i Lwowa do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmienione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racic do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa odnośnie do obwieszczeń z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69.507 i 88.885 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Cieszanów, Dolina, Husiatyn Jarosław, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kosów, Łańcut, Lisko, Mielec, Nadwórna, Nisko, Podhajce, Przemyślany, Przeworsk, Rawa, Rohatyn, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tłumacz Turka, Zbaraż, Złoczów i Żydaczów wolno wywozić bydło rogate do Niemiec **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Wyjątek stanowi bydło rogate z wymienionych powiatów dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racic wprowadzone do oddziału centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie na bydło przeznaczone do państwa niemieckiego, którego dalszy wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencyi weterynaryjnej z Niemcami i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805 i 30. marca 1904 l. 12.024, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia. wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznaczy, umieści w zupełnem odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i portawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwawane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Na paszportach takich transportów należy podać dzień i wynik badania zwierząt, ich znaki, datę rozpoczęcia i ukończenia obserwacyi, oraz okoliczność, że zwierzęta pochodzą z politycznych powiatów wolnych od zarazy płucnej, oraz pyska i racic i mają być wprowadzone do oddziału targowicy krakowskiej, przeznaczonego dla bydła do Niemiec.

Z innych powiatów politycznych oraz z miast Krakowa i Lwowa — prócz powiatu politycznego Biała, z którego według obwieszczenia z 18. grudnia 1905 l. 180.869 król. pruski prezydent Rządu w Opolu wzbronił wprowadzania bydła rogatego do okręgu rządowego opolskiego — wolno, dopóki w nich niepanuje zaraza płucna lub pyska i racic, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na dotyczących paszportach, oraz że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi nadawczej pod konwojem i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krosno, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów **świnie rzeźne, użytkowe i hodowlane,** pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Brzozów, Buczacz, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Jaworów, Kołomyja, Lwów powiat i miasto, Mościska, Peczeniżyn, Przemyśl, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Stary Sambor, Strzyżów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki i Żółkiew wolno **świnie rzeźne** wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Brzeżany, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Cieszanów, Dolina, Husiatyn, Jarosław, Kałusz, Kamionka strum., Kolbuszowa, Kosów, Lisko, Łańcut, Mielec, Nadwórna, Nisko, Podhajce, Przemyślany, Przeworsk, Rawa ruska, Rohatyn, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Turka, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żydaczów można **świnie** rzeźne wyprowadzać:

α) tylko na **natychmiastową rzez** do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l. 26.421 pod literą „A“, oraz do rzeźni w Boguminie (Oderberg), Donawitz, Switawie [Zwittau (Morawa)] i Wiedniu;

β) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłem odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynarskiem niepodejrzane.

Okoliczność, że świnie pozostawały przez 48 godzin pod nadzorem weterynarskim, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Swinie nabyte sposobem tak zwanym domokrążnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a w szczególności do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzątami racicowemi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia 8. lutego 1906 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 5. lutego 1905.

L. cz. C. II. 17/6 (2) (947)

Przeciw Janowi Fornalowi, poprzód zamieszkałemu w Hermanowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Michała Hołonia i Agatę Groszek z Hermanowy pozew o zapłatę kwoty 258 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 lutego 1906 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jana Fornala, ustanawia się pana Jędrzeja Fornala w Hermanowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 24 stycznia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 355/4 (4) (527 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia, że dnia 19. marca 1897 w Mycowie zmarł Filip Duda bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Hrycia Dudy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem, Piotrem Moroziukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 14 października 1905.

L. cz. IV. 1/97 (12) (778 2—3)

Edykt w celu zwołania dziedziców sądowi niewiadomych.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, iż dnia 5 stycznia 1897 zeszedł ze świata Bonifacy Krygowski we Lwowie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy oświadczyli się dziedzicami, i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali, zaś część spadku, nie przyjęta, zostanie przez Państwo jako bezdziedziczna ściągnięta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 25 lutego 1905.

L. cz. A. 239/4 (9) (800 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że w dniu 31. marca 1904 w Mizuniu zmarł Izrael Stern bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Maurycy Hausman, adwokat w Dolinie kuratorem zosta ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Dolina, dnia 7. grudnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 6/5 (2) (841 2—3)

C. k. Sąd obwodowy O. IV w Brzeżanach wzywa posiadacza wkładkowej książeczki oszczędności „narodowej Torchowli“ we Lwowie Nr. 2533 na 220 K. 23 hl. opiewającej na imię komitetu cerkiewnego w Taurowie wystawionej by przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni swe prawa do tej książeczki tem pewniej wykazał ile że w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu ta książeczka wkładkowa za nie mającą żadnego znaczenia uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 30 grudnia 1905.

L. cz. T. 16/5 (2) (790 2—3)

Na wniosek Zofii Kociuba wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 3489 na nazwisko Zofii Kociuba wystawionej, a opiewającej na kwotę 50 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 11. stycznia 1906.

L. cz. T. IV. 3/6 (2) (770 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tobiasza Hüttnera z Tarnowa wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnowa.

a) Nr. 87.676 na 2088 kor. 65 h. i

b) Nr. 91.474 na 2237 kor. 80 h. opiewających, na imię Tobiasza Hüttnera wystawionych.

c) Nr. 92.003 na 2000 kor. opiewającej, na imię Henci Hüttner wystawionej i

d) Nr. 89.001 na 1051 kor. 45 h. opiewającej, na imię Mendla Hüttnera wystawionej.

Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1906.

L. cz. T. V. 25/5 (734 2—3)

Wskutek prośby Cipy Perlmann ze Strussowa z dnia 18 grudnia 1905 l. cz. T. V. 25/5 (1) wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Strussowie na 600 K. opiewającej wystawionej na imię Cipy Perlmann pod Nr. conta 1046.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił swe prawa, gdyż inaczej książeczka ta uznaną będzie jako pozbawiona wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 2 stycznia 1906.

L. cz. T. 96/5 (5) (634 2—3)

Na wniosek Maryi Schink ur. Langer wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionego a dnia 1 maja 1906 płatnego 4 i pół prc. listu zastawnego c. k. Uprzyw. Galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie Serya C. na 1000 zł. a. w. = 2000 K. Nr. 12940 z kuponami, z których pierwszy płatny dnia 1 maja 1906 a ostatni dnia 1 listopada 1908.

Posiada powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności t. j. od dnia 1 maja 1906 licząc ileże w przeciwnym razie t. j. gdyby wciągu tego terminu nikt ze swoimi prawami się nie zgłosił lub też papier ten w kasie dotyczącego Banku zrealizowanym nie został wspomiany list zastawny za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 stycznia 1906.

Związek katolickich Krawców we Lwowie, plac Halicki 7.

Jako pierwszorzędny Zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem od roku P. J. Bujarka, byłego współpracownika c. k. dostawcy Dworu Zamojskiego w Karlsbadzie, poleca Szanownej P. T. Publiczności **bogato zaopatrzony magazyn w świeże najmodniejsze materyały krajowe i angielskie, oraz wielki skład materyałów Rykszawskich. Zamówienia wykonuje się podług ostatniej mody** starannie i w najkrótszym czasie z gwarancyą terminową. Na prowincyę dla dogodności P. T. zamawiających wyjeżdża jak dotąd zus sam kierownik kosztem firmy 4 razy w roku z próbkami, obecnie w najbliższym czasie. Zamówienia z prowincyi uskuteczna się bez próby, **ceny dla prowincyi te same co dla Lwowa** bardzo umiarkowane. Na żądanie wysyła się dokładny sposób brania miary franco. Liberye wszelkiego rodzaju na zamówienia. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, upraszam uprzejmie P. T. odbiorców i nadal o łaskawe względy

J. Bujarek, kierownik.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborów“ po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

Weksle podpisane mojem imieniem i nazwiskiem są fałszywe i jako takie nie będą płacone.

Kazimiera Strasiewiczowa, Tarnów Zabłocie.

Do wydzierżawienia

korzystnie (wyłącznie chrześcijaninowi) 3 folwarki w zachodniej Galicyi położone o obszarze około 1000 morgów z gorzelnią. Bliższą wiadomość udzieli adw. dr. Zygmunt Lisiewicz Lwów, ul. Akademicka 22.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Niedoścignione w cenie i jakości



sa moje maszyny SINGERA do szycia, z 5-letnią gwarancyą sprzedaję po cenach hurtownych: Ręczna z elegancką pokrywą 44 kor., Nożna z eleg. pokrywą 49 kor., Pierścieniowa z elegancką pokrywą 76 kor., Centroszpulkowe z elegancką pokrywą 92 kor., Aparat do haftowania 4 kor. Wysyłka maszyn wypróbowanych za nadesłaniem 15 kor. zadatku, reszta za zaliczką. — Bogato illustrowany katalog Nr. 58 bezpłatnie przez c. k. protokołowaną firmę polską

M. RUNDBAKIN

Wiedeń IX./I., Lichtensteinstr. 23.

Z początkiem kursu

przyjmuję dzieci do ogródka froeblowskiego (z ogrodem) i przygotowuję do egzaminów wstępnych BIELSKA, Ossolińskich 8.

Plomby ołowiane najtaniej

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal.. **Lwów, Rynek 45.**

Jako reklamę wysyłam każdemu opłatnie za zaliczką 8 kor. wspaniały garnitur stołowy na 6 osób z mereszką i rozmaite wzory tkanin. W razie niezadowolenia zwracam pieniądze. Tkalnia płócien Edmunda TOWARNICKIEGO w Kołomyi.

Olbrzymi wybór kartonaży i bonbonierek, oraz atrapów i koszyczków do napełniania cukrami, bardzo stosowne jako podarek przy każdej okazyi,

poleca

H. TRETER

parowa fabryka czekolady

we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej

---

Loterya Trafikantów

Główna wygrana 40.000 K.

2223 wygranych.

Ciągnienie nieodwołalnie 9. marca 1906 r.

Losy po 1 koronie

do nabycia w trafikach i kantorach wymiany.

6 losów za 5 kor. 50 hal., 11 losów za 10 kor. przesyła opłatnie Kantor wymiany **Braci EIBENSCHÜTZ w Krakowie, Rynek główny 5.**

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
	Nr. II.	— zł. 90 ct.
	Nr. III.	1 zł. 10 ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Podolskie Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnopolu,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Dnia 17. b. m. odbędzie się o godzinie 4-tej po południu w lokalu Towarzystwa w Tarnopolu, ul. Mickiewicza l. 20,

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które podpisana Dyrekcya zaprasza niniejszem P. T. Członkó

Porządek dzienny:

1 Przystąpienie do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

2. Wybór komisyi rewizyjnej.

W Tarnopolu, 5 lutego 1906

DYREKCYA:

Dr. Herman Stein m. p. **Michal Bauer** m. p.

TEATR ROZMAITOSCI DEPENDANCE BRISTOL.

Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów.

Dwie senzacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. w pół do 9.

Z górą 50 lat istniejąca firma

PIOTR MIĄCZYŃSKI

obecnie zięć

STANISŁAW STRZAŁKOWSKI

Przeniosła swój kantor zamówień do domu przy ulicy **Sykstuskiej l. 26** i otworzyła tamże hurtowną i detaliczną sprzedaż **nafty,** benzyny, świec, mydła i wogóle wszelkich smarów.

Konkurując tylko jakością towaru utrzymuje w swych składach jedynie trzy najlepsze gatunki nafty a to: **cesarską, krystaliczną i salonową.** Powyższa firma pobiera naftę li tylko ze słynnej, za

najlepszą uznanej rafineryi Adama hr. Skrzyńskiego

i rozsyła takową do domów od 5 litr począwszy w naczyniach plombowanych a dla stałych PT. odbiorców z 4% opustem. Przy każdej dostawie dołącza się firmowy rachunek, oraz **markowaną pocztówkę** na następne zamówienia.

Na **prowincyę** wysyła się nafta 2 razy tygodniowo w oryginalnych beczkach, tudzież w naczyniach blaszanych od 25 litr. począwszy **po cenach hurtownych. C. k. urzędom i instytucyom prywatnym** udziela firma kredytu do spłat ratalnych bez **najmniejszej podwyżki w cenach.**

Nafta ta oferowana jest bezbarwna, możliwie bezwonna, pali się jasnym płomieniem i nie wydziela **najmniejszego odoru,** a przytem jest **w wysokim stopniu niezapalną** przeto daje pełną gwarancyę bezpieczeństwa tak dla domów jak też dla **zakładów przemysłowych.**

Numer telefonu 159.

Ogłoszenie.

Bank eksportowy i komisowy dla handlu i rolnictwa w Kołomyi, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem członków swoich na

I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które w czwartek dnia 15. lutego 1906 o godzinie 5 po południu w lokalnościach stowarzyszenia się odbędzie.

Porządek dzienny:

1 Zatwierdzenie rachunków za rok 1905 i udzielenie zarządowi absolutoryum.

2. Uchwalenie sposobu rozdziału zysku w kwocie 4131 kor. 44 hal.

Wniosek Dyrekcyi w tym względzie opiewa:

a) przekazać funduszowi rezerwowemu	2146 K — h.
b) wypłacić 8% dywidendy w ogólej kwocie	547 „ 07 „
c) remuneracye dla funkcyonaryuszów	675 „ — „
d) na cele dobroczynne	50 „ — „
e) na odpisanie z inwentarza kosztów założenia i druków	250 „ — „
f) przenieść na rachunek zysków i strat	463 „ 37 „
razem	4131 K 44 h.

3. Wybór dwóch zastępców dyrektorów i komisyi kontrolującej.

4. Odczytanie sprawozdania rewizora związku stowarzyszeń.

5 Zmiana §§ 6, 10 i 11 statutów.

6. Upoważnienie Dyrekcyi do ustanowienia stopy procentowej od pożyczek i wkładek

Kołomyja, dnia 4. lutego 1906.

DYREKCYA:

Moses Breier, Hermann Kristianpoller, Marcus Breier.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.